Nr. 168. We Lwowie — Środa 19 Czerwca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	za prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie**: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 38; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Włości rentowe.

Lwów 18 czerwca

W przemówieniu zagajającem sejm zwrócił uwagę marszałek krajowy hr. Badeni na projekt ustawy, przedłożony przez wydział kraj., a dotyczący tworzenia „włości rentowych“, wyrażając życzenie, aby sprawa ta w tej sesyi dodatnio załatwioną została.

Jest to istotnie sprawa nader żywotna i pilna. Zanikanie średniej własności rolniczej jest objawem zgubnym dla gospodarczych i społecznych stosunków kraju; i należy przeciwdziałać temu przez umożliwienie zachowania i utrzymania istniejących żywotnych i gospodarczo silnych gospodarstw rolniczych średnich rozmiarów i tworzenia takichże nowych gospodarstw przez udzielanie ich właścicielom, względnie ich nabywcom pożyczek rentowych, to jest spłacalnych rentą umarzającą, zabezpieczoną na tych gospodarstwach i ich przychodzie.

Przypatrzmy się projektowi ustawy.

Cel jej, wyżej wyrażony, wymaga przedewszystkiem określenia pojęcia posiadłości rolniczej średnich rozmiarów, jako przedmiotu, o który chodzi i którego właściciel może korzystać z kredytu rentowego, a dalej wymaga określenia pojęcia pożyczki rentowej.

Pierwsze z tych pojęć określa § 2 projektu wspomnianej ustawy, orzekający, iż gospodarstwem średnich rozmiarów jest i takie, które prócz budynku mieszkalnego i gospodarczego, obejmuje powierzchnię gruntów od 3 do 60 ha., o dochodzie katastralnym od 50 k. do 1.000 k., wraz z wszelkiemi przynależnościami tego gospodarstwa, względnie, o ile chodzi o gospodarstwo nowe, dopiero powstające i nie mające jeszcze budynków wzniesionych, posiadłość powyżej określonych rozmiarów z uwzględnieniem tego, iż mają na niem stanąć potrzebne budynki.

A teraz, co to jest pożyczka rentowa? Pożyczką rentową nazywa wydział krajowy w swym projekcie pożyczkę, udzieloną właścicielowi gospodarstwa średnich rozmiarów, lub nabywcy takiegoż gospodarstwa na spłatę długów na gospodarstwie ciążących i na zaopatrzenie go w potrzebną dla gospodarczego rozwoju gotówkę, czyli kapitał obrotowy, na budowę domu i zabudowań gospodarczych, na spłatę części ceny kupna gospodarstwa, dokupna gruntów, budowę budynków i pierwsze urządzenie gospodarstwa (§ 3 projektu ustawy o tworzeniu włości rentowych), którą to pożyczkę on następnie spłaca rentą. Pożyczkę rentową wypłaca się w listach rentowych, przez kraj emitowanych.

Jakie są warunki udzielenia pożyczki?

Pierwszym warunkiem udzielenia pożyczki rentowej jest, aby pożyczka rentowa i wynikające z niej zobowiązanie opłacania renty na jej umorzenie i oprocentowanie miały pierwszeństwo hipoteczne przed wszystkimi ciężarami hipotecznymi prawno-prywatnymi. Co do tych posiadłości, na których już ciążą długi, to oczyszczenia hipoteki podejmie się albo Bank krajowy, albo jakaś miejscowa instytucya kredytowa, która na czas zanim utworzoną zostanie włość rentowa, gdy raz będzie mieć pewność, iż gospodarstwo uzyska pożyczkę rentową, podejmie się tego oczyszczenia hipoteki chętnie i pod przystępnymi warunkami.

Drugi warunek udzielenia pożyczki rentowej to ustawowo zapewniona niepodzielność gospodarstwa na czas trwania zobowiązania rentowego a wcześniejsze uchylenie niepodzielności dopuszczalne jest jedynie z wcześniejszem umorzeniem długu rentowego za zezwoleniem władzy. Jak z jednej strony projekt zapewnia niepodzielność włościom rentowym zupełną i prawnie skuteczną, czyniąc akta przeciw temu zdziałane nieważnemi, tak z drugiej strony dopuszcza możnosci zniesienia, czyli zgaśnięcia tego charakteru włości rentowej za zezwoleniem władzy we wszystkich wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Że niepodzielną musi być posiadłość, na której cięży dług rentowy, nie może ulegać wątpliwości: toż wysokość tego długu, wysokość pobieranej dla jego umorzenia (spłaty) renty jest zastosowaną do posiadłości, jako całości, do jej przychodu, z chwilą więc podzielenia posiadłości, zmian jej przez wydzielenie z niej części, musiałaby pożyczka już stracić tę właściwość odpowiadania wartości przychodu posiadłości, musiałaby je przeciążać, a tem samem tracić swe bezpieczeństwo. Drugim powodem tego warunku to cel akcyi podejmowanej: utrzymanie gospodarstw średnich rozmiarów i tworzenie nowych.

Trzeci warunek przyznania pożyczki, obok pierwszeństwa hipotecznego dla pożyczki i renty i obok wymaganej niepodzielności gospodarstwa, stanowią wymogi, jakie projekt ustawy „o tworzeniu włości rentowych“ stawia do osoby właściciela włości, zaciągającego pożyczkę (§ 6). Może ona być udzieloną własnowolnemu właścicielowi gospodarstwa z zawodu rolnikowi, który zasobami, jakie ma i dotychczasowem postępowaniem daje rękojmię, że pomocy kraju w formie pożyczki rentowej nie zmarnuje.

Wysokość oprocentowania, które opłacać będzie dłużnik rentowy, oznacza projekt na emisyę dwu typów listów rentowych, mianowicie listów 4% i $4^1/_2$. Od pożyczki rentowej na amortyzacyę pobierałby kraj $^1/_2$% kapitału pożyczonego. Te pół procent rozkłada wydział krajowy przy pożyczkach wydawanych w 4% listach rentowych na $67^3/_{12}$ lat, przez co obniża pobierany na umorzenie procent na 0·30 prc., przy pożyczkach zaś wydawanych w $4^1/_2$ listach na 71 lat, przez co procent na amortyzacyę płacony obniża na 0·20 prc.

Oznaczając w powyższy sposób wysokość renty zawiera projekt postanowienie, iż renta ma być spłacaną w 4 ratach kwartalnych z dołu. Nadto na prośbę właściciela, jeśli pożyczka udzieloną została na utworzenie włości rentowej przez zakupno lub dokupno gruntów może być zezwoloną jednoroczna zwłoka w rozpoczęciu spłaty renty.

Projekt ustawy nie dozwala dłużnikowi spłacić długu rentowego wcześniej, jak dopiero po upływie 10 lat od zaciągnięcia pożyczki a i wtedy ma obowiązek wypowiadający pożyczkę zapłacić karę w wysokości 10 prc. pierwotnej pożyczki. Władzy udzielającej pożyczkę rentową, służy prawo zażądać natychmiastowego zwrotu pożyczki i uzyskać go w drodze przymusowej, jeżeli właściciel rentowej włości gospodaruje źle, nie utrzymuje i nie ubezpiecza budynków, zaciąga lekkomyślnie długi, popadnie w konkurs, lub dopuszcza do tego, że przez egzekucyę zmuszać go trzeba do płacenia rat.

Komisya dla włości rentowych decyduje, czy gospodarstwo ma cechy w ustawie wymagane i zasługuje na kredyt rentowy. Przy gospodarstwach już istniejących kontrakt rentowy zastępuje kontrakt pożyczki, przy gospodarstwach nowo powstających, kontrakt kupna i sprzedaży, a rzeczą jest komisyj dbać o to, aby postanowienia tego aktu były takie, iżby nowo powstałe gospodarstwo miało warunki pomyślnego rozwoju.

Kontrakt rentowy przedkłada komisya wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia i jeżeli ono nastąpi, wydział krajowy zarządza emitowanie takiej ilości listów rentowych, iżby pożyczka przyznana mogła być wypłaconą. Koszta urzędowania kraj. komisyi dla włości rentowej i jej biura pokrywa w myśl projektu wydziału krajowego, fundusz krajowy; komisya jednak ma prawo zażądać od zgłaszającego się o pożyczkę rentową złożenia odpowiedniej zaliczki, przeznaczonej na pokrycie kosztów na wypadek, gdyby włośc rentowa nie została utworzoną.

Komisya rentowa po utworzeniu włości rentowej winna czuwać nad gospodarką na niej prowadzoną i nad jej podniesieniem. W wykonywaniu tego obowiązku przedkładać ma komisya wydziałowi krajowemu wniosek co do udzielania właścicielom włości rentowych odpowiednich zasiłków z funduszów przeznaczonych przez sejm na cele podniesienia kultury rolniczej i melioracyi.

Wydział krajowy jest też wedle projektu ustawy władzą emitującą listy rentowe. Jako taki orzeka wydział krajowy o tem, czy emitowane być mają listy 4 prc. czy $4^1/_2$ prc.; ustanawia ich plany umorzenia. Listy rentowe, które mają nosić nazwę: „listy rentowe Królestwa Galicyi z Wielk. ks. Krakowskiem“, — umarzane będą co pół roku przez zarządzane losowania. Projekt ustawy zastrzega sejmowi prawo oznaczenia osobną uchwałą najwyższej kwoty emisyi listów rentowych a na razie do sumy pięciu milionów koron imiennej wartości.

Oto streszczenie projektu ustawy. Nadto przedkłada wydział krajowy sejmowi szereg rezolucyi, wzywających rząd do przyznania pomocy podjętej akcyi ze strony państwa, potrzebnej dla jej odpowiednich warunków, jakoby rząd przyjął na skarb państwa subsydyarną porękę obok poręki krajowej za regularną spłatę procentów, listów rentowych.

Dalej, aby listom rentowym przyznał charakter walorów pupilarnych i depozytowych, zwolnił je od podatku rentowego i przyznał im ściągalność w drodze egzekucyi politycznej.

Dla zapewnienia krajowej komisyi dla włości rentowych możności urzędowania bez nadmiernych kosztów, domaga się Wydział kraj. aby rząd przyznał wszelkim podaniom i pismom, wnoszonym przez komisyę do władz i sądów w sprawie tworzenia włości rentowych, uwolnienie od stempla, uwolnienie jej od opłat za korzystanie z ksiąg hipotecznych i katastralnych i uwolnienie kontraktów rentowych przy pośrednictwie komisyi zawieranych, od należytości stemplowych i przenośnych.

Wreszcie proponuje Wydział kraj. uchwalenie rezolucyi polecającej mu, aby obmyślił formę kredytu krótko umarzalnego, już to hipotecznego, połączonego z asekuracyą na życie, przy pomocy którego możnaby właścicielom włosci rentowych przychodzić z pomocą dla umożliwienia im spłacania sukcesorów lub współdziedziców, tak, iżby włości rentowe w drodze dziedziczenia nie musiały się stawać współwłasnością wszystkich dziedziców.

Z bieżącej chwili.

Lwów 18 czerwca.

Jest rzeczą pewną, że lord Kitchener pozwolił bawiącym w Standertonie (gdzie jest konzulat holenderski) wojskowym boerskim znosić się telegraficznie z Krügerem, który zapewne w tym celu z Hilversum zjechał do Haagi, chociaż powiadał, że zmienił miejsce pobytu tylko dlatego, że Hilversum czuł się samotnym, a że zresztą o rokowaniach pokojowych między Anglikami a Boerami nic niewie. Tosamo powiadają bawiący w Holandyi i Belgii dyplomaci boerscy; a nadto i pani Botha, której ważną misyę polityczną przypisywano, miała wręcz oświadczyć: „Nie należę do tych kobiet, które się bawią w politykę.“

Ma być faktem, że pomiędzy Standertonem a wspomnianymi dyplomatami boerskimi idą telegramy w szyfrach rządu holenderskiego. Pierwsze odnośne wiadomości podała brukselska *Independance Belge* w korespondencyi w Amsterdamu, której źródła nie chce wymienić, ale ręczy za podane w niej doniesienia. Według nich znosi się Krüger bezpośrednio ze swoim zastępcą Schalk Burgerem i z członkami rządu orańskiego, co się jakoś nie składa z tym faktem, że w Standertonie bawią tylko wojskowi boerscy i sekretarz naczelnego wodza, Bothy, a żaden członek cywilnej władzy boerskiej. Ale może ci mają pełnomocnictwo.

Dalej doniosła *Indep Belge*, że „Krüger tydzień temu, w poniedziałek, otrzymawszy pierwsze depesze, konferował długo ze swoimi bawiącymi w Holandyi doradcami, przyczem miało się ukazać, że dziś-jutro mogą zajść istne teatralne niespodzianki“. Następnie doniosła, że skoro Kitchener pozwolił członkom rządu transvaalskiego znosić się z Krügerem, to dał im do zrozumienia, że zawarcie pokoju jest teraz możliwem, a to pod warunkami, które poprzód należy przedstawić Krügerowi; — że jeszcze się nie toczą rzeczywiste rokowania pokojowe, że jednak dał przewódzcom boerskim do zrozumienia, jakby przyjął nowe propozycye pokojowe ze strony Boerów — a skoro oni propozycyi Kitchenera wprost nie odrzucili, ale przystali na przedłożenie sprawy Krügerowi, to przypuszczać należy, iż po obu stronach panuje silna skłonność do pokoju, i że już Boerzy zaniechali swego uporu bezwzględnego.

Wreszcie powiada *Indep. Belge*, że skoro Botha skłania się do rokowań, to znać Kitchener ofiarował mu pomyślniejsze warunki niż w lutym. Doniesienie to jednak nie godzi się z poprzedniem, że to Kitchener wygląda nowych propozycyj od Boerów. W lutym żądał Botha przedewszystkiem autonomii państw boerskich i bezkarności dla powstańców kaplandzkich, wszelako z Londynu odrzucono szorstko nietylko te główne warunki, ale i pomniejsze, na które Kitchener już był się zgodził. Później oświadczył minister Chamberlain w parlamencie, że Kitchener otrzymał pełnomocnictwo do rokowań z wyjątkiem co do niepodległości republik boerskich.

W sobotę podała *Indep. Belge* drugi artykuł w tej sprawie, mianowicie co do depesz pomiędzy rządem transvaalskim a Krügerem. Więc że przewódcy boerscy w Standertonie przedmiotowo wyłożyli mu położenie militarne i dodali, że pomiędzy wpływowymi członkami rządu boerskiego uwydatniają się prądy pokojowe, ale też i idące do wojny na nowo, jednakowoż górę mają teraz prądy pokojowe, ponieważ arcywątpliwem jest, aby Anglików pokonać można; że obowiązek nakazuje starać się o powstrzymanie przelewu krwi i o zawarcie pokoju pod honorowymi warunkami.

Dalej donosi dziennik brukselski, że d. 10 bm. miał Krüger umyślną naradę z bawiącymi w Holandyi przywódcami Boerów, poczem do rządu swego w Standertonie depeszę wysłał, na którą jednak do soboty odpowiedź nie nadeszła. Wreszcie donosi z zastrzeżeniem o obiegającej w otoczeniu Krügera pogłosce, że ma on ogłosić reskrypt, w którym zrzuca ze siebie odpowiedzialność za ewentualne zawarcie pokoju bez zabezpieczenia zupełnej niepodległości republik boerskich.

Wojna w Afryce południowej toczy się na ogół ciągle niekorzystnie dla Anglików. Kitchener donosi wprawdzie o zwycięskiej potyczce Ekiota z Dewetem, ale gdy dodaje, że zabrano Boerom 71 ładownych wozów i 4 000 sztuk bydła, to nie była to potyczka z kolumną Deweta, tylko z konwojem, który się dzielnie bronił, skoro Boerów poległo 17 i rannych 3, podczas gdy Anglików poległo 20, między tymi trzech oficerów.

Nazajutrz ujrzał się Kitchener zmuszony donieść o niemałej klęsce Anglików koło Middelburgu z d. 12 bm., gdzie Boerzy napadli na obóz 250 konnych strzelców; 2 oficerów i 16 żołnierzy angielskich poległo, 4 oficerów i 38 żołnierzy zostało rannych, uciekło 50, a resztę Boerzy wzięli do niewoli (i rozbroiwszy wypuścili), zabrali oraz dwie maximówki.

Te oddziały boerskie, które z Oranii wtargnęły do Kaplandu, chcieli Anglicy zepchnąć na wschód na ziemię Kafrów, ale przebiły się na zachód. Kruitzinger zapewnia, że najazd boerski na Kapland dopiero się rozpoczął — niechaj Anglicy tę swoją kolonię taksamo spustoszą jak Transvaal i Oranię.

Anglicy po swojemu odpłacają się Portugalii na niezmierne usługi, jakie im z ujmą dla swej godności oddawała i oddaje w wojnie z Boerami. Mianowicie taryfę frachtową na swojej kolei Durban-Pretorya (511 kilometrów) tak zniżyli, że transport nią taniej wypada, niż koleją Laurenzo Marquez-Pretorya, która tylko ma 349 kilometrów.

Nadto zamierzają Anglicy poprowadzić kolej z Durbanu wprost do Johannesburga (ogniska kopalń złota), tak, iżby podróż nią wymagała tylko 12 godzin, podczas gdy jazda z Laurenzo Marquez trwa 22 godzin.

Co więcej, zamierzają Anglicy stworzyć z Durbanu wielki port kosztem 30 milionów guldenów. Wszystko to sprowadzi ruinę portugalskiego Laurenzo Marquez, dzięki wojnie, w której Portugalia wysługiwała się Anglii. Poseł portugalski czyni w Londynie przedstawienia, ale pomimo serdecznej przyjaźni obu państw, nadaremnie. Mogą tego jeszcze kiedyś pożałować butni i bezwzględni Anglicy.

SEJM.

(4 posiedzenie — 6 sesyi — VII peryodu.)

Lwów 18 czerwca.

Posiedzenie dzisiejsze, naznaczone na godz. 10 rozpoczęło się o godz $^3/_4$11 przy liczniejszym komplecie posłów, aniżeli wczoraj.

2

Ludwik Stasiak.

Srebrny bochenek chleba.

(Ciąg dalszy).

A dzwonek jeszcze dzwoni i dzwoni.

Schodzi się gromada, szykuje do pochodu, nalewa do *baniek* drewnianych wodę, opatruje worki z chlebem, przygląda się kilofom, czy dość ostre, raz jeszcze szuka w kieszeniach, czy jest w nich krzemień i huba.

Wreszcie otwarły się wrota szybu, a *kruszacy*, *wozacy*, *świeczni i starejsi*, poszli w drabiny.

W długim, jak bezdeń szybie, snuje się ogromny pochód ludzki, podobny do ruchomego węża, do wstęgi posuwającej się w dół, ku przepaściom. A tysiączne serca rozbrzmiewają po *komorach*, *działach* i *piecach* podziemnych, nutą pieśniarza polskiego, co harfę miał złotą i serce złote:

„Kto się w opiekę poda Panu swemu“.

Gromada zeszła na dół.

Jeszcze raz zebrali się wszyscy w *komorze* podszybnej, jeszcze raz odezwały się ostatnie echa pieśni. Poprawiono kagańce i — jako rankiem mrówki opuszczają z iglic usypaną chatę, na wszystkie strony świata się rozchodząc, tak po krużgankach, chodnikach i piecach rozsypało się górnictwo, spiesząc do swej pracy. Kruszacy idą rąbać kruchy, wozacy zwozić sól, *trybarze* pilnować kół, pracujących pod ziemią przy kieratach, kolejach i wózkach. Rozbieżeli się na wszystkie strony żupy, kagańce bledną coraz bardziej i nikną, niknie światło, coraz ciszej słychać echa kroków, wreszcie umilkło to wszystko.

Ciemno i cicho.

Górnik nasz przyszedł ciasnym *piecem* na swe *działo*, złożył bańkę z wodą i kilofy na ziemi, zrzucił wierzchnie odzienie i przystąpił do pracy. Wetknął kaganiec w otwór kamienny, rozjaśnił jego światło i stanął przed obrabianym dokoła *bałwanem* soli. Na gładkiej ścianie solnej widać prostokąt na wyrąbaną, ogromną bryłę soli, oddzieloną od reszty *calizny* głębokiemi w soli wykutemi rysami. Bałwan ma ze dwa *siągi* długości, półtora siąga szerokości, rysy zaś, oddzielające go od reszty ściany, głębokie są na dwa łokcie, może więcej, tak, że straszny ten kompleks solny wisi w powietrzu, tylną tylko ścianą z calizną połączony.

Z boku wyrąbał kruszak ogromny otwór, aby sól nie stawała na przeszkodzie rozmachom kilofa, bije też otwór w tylnej ścianie, wierci prostokąt od tyłu, aby bałwan od ściany odsadzić. Otwór jest głęboki, bo cały drąg żelazny w niego wchodzi. Rozszerzył go tylko nieco i roboty zaniechał.

Wziął teraz kilka garści prochu, owinął płótnem i papierem, zatknął w środek naboju długi palny sznur i żelazem wetknął proch głęboko za bałwan soli. Przybił nabój kłakami, resztę zaś otworu zasypuje miałką solą, *piargiem* zwiru i solonośnych iłów, które *cudząc* piec, zmiatają górnicy do kątów.

Gdy otwór zabitym został, spoczął nieco kruszak, uciął koniec palnego knota, roztrzepał jego konopie, przesycił go miałkim prochem, a dobywszy z kieszeni huby, stali i krzemienia, zwolna ogień krzesać począł. Krzemień dał iskrę jedną i drugą, błysnął wnet snop iskier, a na hubie ukazała się żarząca tkanka. Rozdmuchał ją górnik, przytknął do palnego knota... i uciekł dalcko.

Słychać syk gorejącego knota... Tli się dalej, coraz dalej, wreszcie..

Ziemia się zatrzęsła, zadrżała calizna skalna, zadudniła podłoga, jakby się świat walił.

Kruszak się przeląkł.

Przyzwyczajony do wybuchu prochu przy odsadzaniu bałwana, poznał zaraz, że coś nadzwyczajnego się stało. Ani proch, ani lecący na ziemię bałwan takiego rumoru nie robią, tak zahuczeć nie są w stanie.

To był grzmot, jakby się ziemia zapadła... Okropne wstrząśnienie zagasiło światło...

Gdy ucichł straszny łoskot toczących się na wszystkie strony kawałków i kruchów solnych, postąpił kruszak ku działu, dobył hubki i krzemienia, aby zaświecić kaganiec.

Zaświecił go wreszcie.

I...

O Matko Boska!

Włosy mu powstały na głowie... Krew się ze strachu w żyłach ścina..

Zawalił się piec, jedyne dojście do działa.

W pierwszej chwili chwyciła kruszaka jakaś niemoc, jakby myśl w głowie zamarła, jakby rozpacz rozumowi kres położyła.

Upadł górnik na bałwan, patrzy na piec, który się zapadł, widzi, że jest zamknięty w strasznem więzieniu, w którem umrzeć trzeba, straszną śmiercią z głodu...

Z głodu..

Wnet jednak błysnął promyk nadziei.

Chwycił kruszak kilof i bieży do zawalonego pieca.

Być może, że upadł tylko kawał zwaliska, że można odtwór wyrąbać sobie kilofem i wykuć w skale choć taki otwór, jakim człowiek prześlizgnąć się zdoła.

Ale już na pierwszy rzut oka stracił tę nadzieję.

Skała *siadła* na ziemi niespękana i cała i niepodobna mieć nadziei, żeby tylko kawał jej upadł... Zna kruszak doskonale piec i wie, że cała jego powała składała się z ogromnej, skalnej calizny, że kilkadziesiąt siągów trzebaby kopać, żeby się dobić wyjścia, żeby sobie utorować drogę.

Nie ma nadziei ocalenia, ani ratunku, a jednak rąbie kilofem i rąbie.

Skała wydaje głuchy i tępy odgłos, znak że to nieprzebyty samoród, który odgrodził go od świata, od życia, od ludzi... na zawsze. Bo kilkunastu ludzi chyba byłoby potrzeba, żeby ten ogrom rozbić, żeby nowy piec wyrąbać... On jeden mógłby to zrobić za jakie trzy, cztery miesiące, lub pół roku... cóż on jednak jeść będzie?

Rąbie kilofem, wali w skałę jedną godzinę i drugą...

Wreszcie opadły siły.. Rękami ruszać nie może.

Siadł na kruchu, ukrył w dłonie ręce i zapłakał rzewnemi łzami.

— Umrzeć trzeba, umrzeć...

Siedział tak godzinę, dwie... Bóg wie jak długo.

(Dok. nast.)

Przybory do Podróży poleca magazyn galanteryjny **MIKOŁAJA LUDWIGA** LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

Odczytano interpelacye wniesione wczoraj, jako też petycye.

Przystąpiono do porządku dziennego: pierwszego czytania wniosku p. Barwińskiego w przedmiocie założenia w Stanisławowie gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, począwszy od roku szkol. 1901/2. W uzasadnieniu swego wniosku podniósł p. Barwiński, że ilość istniejących gimnazyów w kraju nie odpowiada liczbie ludności ruskiej młodzieży szkolnej. Liczba uczniów-Rusinów uczęszczających do gimnazyum w Stanisławowie jest tak znaczna, iż może zapełnić osobny zakład. Wreszcie oświadczył mowca, że założenia gimnazyum ruskiego domagają się od sejmu od lat kilku Rusini Stanisławowa i okolicznych powiatów. Uchwalono odesłać wniosek do komisyi szkolnej.

Nastąpiły

uzupełniające wybory do komisyj.

Kwestorem wybrano Zagórskiego.

Rewidentami Jahla i Schatzla.

Do komisyi administracyjnej wybrani zostali: Białoskórski, Czaykowski Władysław Wiktor, Cieński, Dworski, Górski, Hupka, Jabłoński, Jordan, Karatnicki, Małachowski, Pilat, Rozwadowski, Rudrof, Sękowski, Sozański, Szeptycki Jan, Trzecieski, Witosławski, Wodzicki, Wójcik.

Do komisyi szkolnej: Badeni Kazimierz, ks. arcyb. Bilczewski, Cielecki, Czartoryski, Dzieduszycki Wojciech, Jakubowski, Kozłowski, Kramarczyk, Kruczkiewicz, Maiss, Michałowski Emil, Milewski, ks. biskup Puzyna Rayski, Rotter, Sozański, ks. arcyb. Szeptycki, Wachnianin, Zaleski, Zoll,

Do komisyi petycyjnej; Bielański, Bojko, Dzieduszycki Karol, Hamorak, Horodyski, Jugendfein, Klemensiewicz, Kostheim, Krempa, Michalski, Niezabitowski Witołd, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Siemiginowski, Słotwiński, Sredniawski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Winniczuk, Żardecki.

Do komisyi prawniczej: Brunicki, Czaykowski Władysław, Czaykowski Władysław Wiktor, Fruchtman, Górka, Jahl, Jaworski Zygmunt, Karatnicki, Klemensiewicz, Paszkowski, Rudrof, Schätzel, Weigel, Wybranowski, Zoll.

Do komisyi przemysłowej: Czaykowski Władysław, Czecz, Maryewski, Michalski, Niezabitowski Witołd, Ostapczuk, Potocki Roman, Romanowicz, Rotter, Skrzyński Zdzisław, Weigel, Żardecki.

Do komisyi bankowej: Abrahamowicz, Binder, Gorayski, Gniewosz Władysław, Kraiński Władysław, Löwenstein, Mandyczewski, Merunowicz, Rapoport, Rozwadowski, Scipio, Sękowski, Skałkowski, Weigel, Zardecki.

Do komisyi solnej: Dzieduszycki Klemens, Górka, Korytowski, Merunowicz, Mandyczewski, Słotwiński, Stojałowski, Warzecha, Winniczuk.

Do komisyi górniczej Bielański, Gorayski, Klemensiewicz, Ochrymowicz, Potocki Andrzej, Rapoport, Skrzyński Adam, Szeptycki Jan, Wiśniewski.

Do komisyi podatkowej: Abrahamowicz, Dzieduszycki Karol, Gołuchowski, Jaworski, Kraiński Wincenty, Milan, Löwenstein, Mandyczewski, Skałkowski, Skrzyński Adam, Szeliski, Szeptycki Jan, Weigel.

Do komisyi gospodarstwa krajowego: Czecz, Data, Dzieduszycki Klemens, Gniewosz Władysław, Gorayski, Hupka, Kraiński Wincenty, Klemensiewicz, Krzysztofowicz, Puzyna Julian, Sanguszko, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Schnell, Tarnowski Zdzisław, Teodorowicz, Viyien, Wiśniewski, Wodzicki.

Do komisyi drogowej: Bernadzikowski, Borkowski, Czecz, Gniewosz Stanisław, Gnoiński, Jędrzejowicz Stanisław, Męciński, Michałowski Józef, Niezabitowski Witołd, Ochrymowicz, Olpiński, Piniński Mieczysław, Romer, Sala, Skrzyński Zdzisław, Starzyński, Szwed, Urbański, Wiśnieński.

Do komisyi kolejowej: Bednarski, Binder, Gniewosz Stanisław, Jędrzejowicz Stanisław, Korytowski, Lubomirski, Małachowski, Męciński, Okuniewski, Oleśnicki, Osuchowski, Potocki Andrzej, Rapoport, Schätzel, Skrzyński Zdzisław, Vivien, Weigel, Zaleski.

Do komisyi salinarnej: Bernadzikowski, Czaykowski Władysław, Gołuchowski, Jabłoński, Jakliński, Jordan, Krzysztofowicz, Mandyczewski, Olpiński, Trzecieski.

Do komisyi dla włości rentowych: Czaykowski Władysław Wiktor, Hupka, Jędrzejowicz Adam, Jugendfein, Pilat, Piniński Mieczysław, Potoczek, Rayski, Sękowski, Skałkowski, Średniawski, Trzecieski, Urbański, Wachnianin, Żardecki.

Do komisyi budżetowej wybrano dodatkowo dr. Löwensteina.

Wybór komisyi wodnej z powodu wniosku p. Barwińskiego o powiększenie jej o jednego posła odroczono do następnego posiedzenia.

O godz. $^{3}/_{4}$12 przerwał marszałek posiedzenie na 10 minut dla ukonstytuowania się komisyj.

Ukonstytuowanie się komisyj.

Komisya drogowa wybrała przewodniczącym Męcińskiego, zastępcami Salę i Urbańskiego, sekretarzem Starzyńskiego;

administracyjna: przewodniczącym Szeptycki, zastępcą Wodzicki, sekretarzem Sozański;

bankowa: przew. Kraiński, zastępcą Mandyczewski, sekr. Binder;

dla sprawy włości rentowych: przew. Pilat, zast. A. Jędrzejowicz, sekr. Hupka;

górnicza: przew. Gorayski, zast. Skrzyński, sekr. Ochrymowicz;

kolejowa: przew. Zaleski, zast. Męciński, sekr. Schätzel i Okuniewski;

prawnicza: przew. dr. Zoll, zast. Weigel, sekr. Klemensiewicz;

gospodarstwa kraj: przew. ks. Sanguszko, zast. Gorayski i Stadnicki, sekr. Schnell i Gniewosz.

solna: przew. Mandyczewski, zast Klemens Dzieduszycki, sekr. Wł. Górka;

szkolna: przew. ks. Jerzy Czartoryski, zast. Zaleski i Woj. Dzieduszycki, sekr. Wachnianin i Rayski;

sanitarna: przewodniczący Jordan, zastępca Gołuchowski, sekretarz Jakliński;

petycyjna: przewodniczący Klemensiewicz, zastępca Karol Dzieduszycki, a sekretarze Michalski i Chamorak.

Opłaty gminne od napojów.

Następnie uchwalono zezwolenie gminie Jabłonów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku:

Z kolei przystąpiono do wyboru rady nadzorczej

Banku krajowego.

Członkami rady nadzorczej Banku krajowego na kadencyę trzechletnią, poczynającą się z dniem 1 stycznia 1901 wybrani zostali: dr. Stefan Fedak, Stanisław Jędrzejowicz, Karol hr. Scipio, a zastępcami: dr. August Łoziński i Juliusz Mikolasch.

Dalej odczytano dziś wniesione

wnioski i interpelacye.

A to wniosek dr. Zolla o założenie szkoły górniczej w Krakowie i ks. Stojałowskiego o zniesienie myt powiatowych a zanim się to stanie, wydzierżawianie ich poszczególnym oferentom a nie spółkom a przedewszystkiem chrześcijańskim dzierżawcom.

Interpelacyj wniesiono dwie, a to, poseł Oleśnicki i tow. w sprawie nielegalnego urzędowania rad gminnych poza czas ustawą przepisany, a

p. Okuniewski w sprawie rzekomo nielegalnego ściągania dodatków powiatowych w Horodence, jakkolwiek się rada pow. tam nie ukonstytuowała a tem samem dodatków pow. uchwalić nie była w możności. (P. Okuniewski jest tam przeszkodą ukonstytuowania się rady pow.)

Na tem o godz. $^{1}/_{2}$1 zakończono posiedzenie. Następne dla dania czasu komisyom do pracy odbędzie się dopiero w piątek o godz. 10 rano.

Sprawy sejmowe.

Sejmowe Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem dokonano wyboru t. z. „komisyi-matki“ która ma zaproponować skład wszystkich komisyj sejmowych. Wybrani są pp. Abrahamowicz Dawid, dr. Bernadzikowski, dr. Bobrzyński, Cielecki, dr. Dworski, hr. Dzieduszycki Klemens, hr. Dzieduszycki Wojciech, Gniewosz Stanisław, Jędrzejowicz Stanisław, Kramarczyk, dr. Małachowski, hr. Męciński, dr. Pilat, hr. Potocki Andrzej, Rayski, Romanowicz, hr. Scipio, hr Skrzyński Adam, hr. Stadnicki Stanisław, Trzecieski, dr. Weigel, Wiśniewski, hr. Wodzicki, Zagórski i Zaleski.

Odbywają się poufne narady między członkami dawnej lewicy sejmowej, rozbitej przez tzw. skoncentrowanych demokratów o utworzenie ponowne jednego klubu. Narady te nie doprowadzą do celu, o ile skoncentrowani pod wodzą p. Romanowicza stawiać będą grupie p. Rayskiego jako warunek: zerwanie z centralnym komitetem wyborczym i podpisanie wniosku za rozszerzeniem prawa wyborczego do sejmu przez utworzenie piątej kuryi wyborczej. P. Rayski i towarzysze na tego rodzaju warunki niewątpliwie się nie zgodzą.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki wniesie na najbliższem posiedzeniu interpelacyę w sprawie przemów niemieckich przy sposobności ukonstytuowania się rady powiatowej w Białej. Interpelacya ta ma podpisy posłów wszystkich stronnictw.

Z izby sądowej.

Lwów 18 czerwca.

(*Sprawa Nowickiego.*)

Wyrok w sprawie Eugeniusza Nowickiego zapadł wczoraj o godzinie 7 wieczorem. Skazano go na mocy werdyktu sędziów przysięgłych na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc. Oskarzony wyrok przyjął i rozpoczął natychmiast odsiadywanie kary. Gminie m. Lwowa przyznano kwotę 2607 k. 34 h. za czynsze pobrane z Boulardówki, a na rachunek tej sumy mają być wydane gminie znalezione przy rewizyi w Hamburgu 250 dolarów, oraz karta okrętowa do Ameryki, przedstawiająca wartość około 100 zł.

(*Sprawa Thumena.*)

Dzisiejszy dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się przesłuchiwaniem świadka Pezdańskiego, który ze szczegółami opowiada historyę złożenia kaucyi w kwocie 2000 koron. Został agentem generalnym na mocy kontraktu, po podpisaniu którego złożył kaucyę. Dowiedziawszy się następnie, że z kaucyami coś źle, zażądał zwrotu kaucyi. Ponieważ nie mógł się doprosić u Thumena, udał się do ks. Letusa Olszewskiego, który go listownie zapewnił, że kaucya zostanie mu w ciągu 8 dni zwrócona, co jednak dotychczas nie nastąpiło. Papiery te zostały sprzedane. Odszkodowania żąda nie od Thumena, lecz od reprezentacyi galicyjskiej „Unii“, względnie od dyrekcyi generalnej we Wiedniu. Według kontraktu kaucya była uważana za gotówkę. Po usunięciu się Thumena świadek prowadził dalej agencyę i tak samo nie odsyłał pieniędzy do Wiednia jak i Thumen.

Następny świadek Jakób Pollak, kupiec ze Stanisławowa, dał 1000 koron kaucyi w gotówce do spółki z Pieńczykowskim, a później dodał jeszcze 1200 koron. Równie jak poprzedni świadek miał to wrażenie, że składa je dyrekcyi „Unii“, a nie Thumenowi. Już po usunięciu tego ostatniego posłał do Wiednia dwadzieścia kilka wniosków, na które jednak niema polic. Ks. Olszewski tak samo, jak Pezdańskiemu wydał mu list, w którym go zapewnia, że otrzyma z powrotem 2200 k.

Robert Stiller, właściciel realności z Krakowa, niezaprzysiężony, złożył najpierw do rąk Katzinelliego 250 zł., poczem uzupełnił tę sumę do 1000 zł. a następnie dodał jeszcze na dotrzymanie zobowiązań organizacyi 500 zł. Miał on być generalnym agentem na zachodnią Galicyę i na Śląsk. Dr. Starczewski zapewniał go, że kaucya zostanie mu zwrócona z Wiednia.

Następny świadek Berl Canner, żyd, agent „Unii“ z Uhnowa, jest dotąd agentem „Unii“, bo mu „jeszcze nie odmówili“. Kaucyi dał 100 kor., ale posłał je wprost czekiem do Wiednia.

Dalej słuchany był główny faktor „Unii“ żyd Pinkas Katzinelli. Opowiada, że w grudniu 1899 poznał się z Thumenem i starał się o agencyę „Unii“ na Bukowinie. Poznał się z panem Des Loges w Czerniowcach i miał z nim wejść do spółki. Jeździł do Krakowa i tam angażował jako organizatora Roberta Stillera. Gdzie tylko kogo zaangażował, wszędzie brał porękawiczne. Thumena uważał za wielkiego pana, bo go nigdy nie przypuszczał do swego towarzystwa.

Z kilku listów, odczytanych w dalszym ciągu rozprawy wynika, że Katzinelli był dostarczycielem pieniędzy i agentów Thumenowi i w ogóle stał z nim w bardzo bliskich stosunkach pieniężnych.

Rozprawę odroczono do godziny 4 po południu.

KRONIKA.

Lwów, dnia 18 czerwca.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Jana Morawskiego, Józefa Kisielewskiego, Jana Bronisława Sokulskiego, Izydora Ryszarda Kopcińskiego, Stanisława Zygmunta Jakubowskiego, Eugeniusza Topolnickiego, Maryana Piórreckiego, Franciszka Frydlowicza, Władysława Grabowicza, Juliusza Krzysztofowicza, Zygmunta Michała Miączyńskiego, Mikołaja Firmaniuka, Władysława Fabiana Piaseckiego i Stanisława Tomasza Staszewskiego, tudzież praktykanta konceptowego magistratu miasta Lwowa Zygmunta Józefa Lesiewicza i kandydata adwokatury Gedeona Gedroyca.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Juliana Kryplewskiego, Jerzego Wiszniewskiego, Stanisława Freindla de Freindelsberg, Otmara Bogulskiego i Romana Wiktora Cisłę.

Minister skarbu zamianował w etacie urzędników dla ewidencyi katastru gruntowego starszych geometrów ewid II kl. Józefa Nawratila, Zenona Dankiewicza, Józefa Mattauscha, Franciszka Russiana, Jana Spalka, Wilhelma Piotrowskiego, Jana Pożehnanego, Antoniego Casteka, Hanibala Mlakara, Antoniego Giercuszkiewicza, Oswalda Barsana i Franciszka Dudka starszymi geometrami ewid. I kl. w 8 randze.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Ferdynanda Junga we Lwowie nadkontrolorem w Stanisławowie.

Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądu adjunktów sądowych dr. Izydora Golda w Storożyńcu, dra Achilla Rappaporta w Czerniowcach obu dla Czerniowiec, zaś dra Mikołaja Zurkana dla Suczawy.

Rektorem Uniwersytetu lwowskiego został dzisiaj wybrany dr. Ludwik Rydygier.

Wizytacya kanoniczna. Ks. arcybiskup Józef Bilczewski, odbywając wizytacyę kanoniczną, przybył do Buska dnia 16 bm. Deputacya rady miejskiej wraz z p. Bogdanowiczem i pełnomocnikiem dóbr buseckich, wyjechała do Krasnego, celem powitania księcia Kościoła na dworcu kolejowym. Z Krasnego powozem hr. Kazimierza Badeniego przybył dostojny gość do Buska, jadąc drogą przystrojoną w zieleń i stanął przed bramą powitalną, gdzie oczekiwała go procesya, prowadzona przez ks. kanonika obrz. gr. kat. Pietrusiewicza, dalej reprezentantów władz rządowych i autonomicznych, zbór izraelicki, wreszcie rada gminna z p. Rostanowskim na czele, który podając chleb i sól, krótką miał przemowę. Licznie zebrana publiczność oczekiwała przybycia arcybiskupa koło kościoła parafialnego, a straż obywatelska honorowa pod zwierzchnictwem p. Krzysztofińskiego w połączeniu z ochotniczą strażą pożarną utrzymywała porządek. Miasto przystrojone w chorągwie i zieleń, wieczorem było iluminowane.

Zmiana własności. Wieś Przegorzały pod Krakowem, obszaru przeszło 200 morgów, własność hr. Stanisławy Skarbkowej przeszła na własność Zgromadzenia OO. Kamedułów.

Kraj. zjazd przemysłowców i robotników. Zjazd przemysłowców i robotników zakończył się wczoraj po południu uchwaleniem szeregu rezolucyj, które mają być przez komitet wiecowy przedstawione w najbliższych dniach sejmowi.

Następnie na strzelnicy miejskiej odbyło się zebranie, w którem pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Ciechcińskiego wygłoszono mnóstwo mów i toastów na temat wspólnego porozumienia się pracodawców z pracującymi. Zebranie wśród serdecznego nastroju przeciągnęło się do późnej nocy.

Mur Bernardyński od ulicy Wałowej, stanowiący część dawnego fortu obronnego, który nie jednokrotnie był atakowany przez Turków, Tatarów, Kozaków i Szwedów i zawsze wychodził zwycięzko zginie niebawem z widowni. OO. Bernardyni zamierzają bowiem zabudować część gruntów od ul. Wałowej. Aby zachować pamięć o tym murze, który w dolnej swej części został przed kilkoma laty dość znacznym kosztem odrestaurowany, mur ten będzie odfotografowany, a wizerunek zachowany zostanie w zbiorach Muzeum historycznego miejskiego.

Z kroniki sądowej. Trybunał drugiej instancyi podwyższył karę adwokatowi Kratterowi z czterech na sześć miesięcy. Kratter rozpoczął odsiadywać karę przed dwoma tygodniami.

Strejk górników w Borysławiu zakończył się. Zarządy kopalni Laenderbanku i kopalni b. gal. Banku kredytowego przyznały robotnikom znaczną część z ich postulatów i robotnicy wczoraj podjęli na nowo pracę.

Z Brodów piszą nam: Ubiegłego tygodnia odbył kom. pocztowy p. Tournelle rewizyą tutejszego urzędu pocztowego i zarządził, że zamiast dwu listowych, odtąd ośmiu doręczać będzie posyłki pieniężne. Że zarządzenie to tylko na korzyść publiczności i na jej dobro jest obliczone zbyteczną jest rzeczą udowadniać, gdy się zważy, że dotąd otrzymywaliśmy co najmniej o kilka godzin później posyłkę pieniężną niźli wiadomość o wysłaniu tejże, co w razie wyjazdu lub innej pilnej czynności, stanowiło znaczną niewygodę. Za to zarządzenie jakoteż za zamierzone rozszerzenie ubikacyj tutejszych obu urzędów pocztowych dużą wdzięczności czujemy dla p. T. i cieszymy się, że tak ważny dział administracyi pocztowej dostał się osobistości znakomicie obeznanej ze stosunkami i potrzebami publiczności.

Adjutant cesarza hr. Paar zlustrował onegdaj tutejszą dywizyą pułku kawaleryi, którego jest właścicielem, a po lustracyi odbył się bankiet, na który i rosyjscy oficerowie kozackiego pułku przybyli. Przybycie hr. Paara poprzedziła wizytacya komenderującego gen. Fiedlera.

Wyścigi konne w Krakowie. W poniedziałek odbyły się wyścigi urządzone przez krakowski klub jazdy panów.

W pierwszym biegu gładkim o nagrodę 1200 k. (meta 2000) dla koni polskich pierwsza „Pojata“ hr. Siemieńskiego, druga „Jaskółka“ Schindlera, trzeci „Je me'n fiche“ hr. Siemieńskiego. Trzy konie biegały. Tot. 10 : 26.

W drugim steeple-chase koni wierzchowych (m. 3200) pierwsza „Carmen“ por. Bolfrasa, drugi „Patriot“ rotm. Bzowskiego, trzecia „Minka“ Bartoscha. Pięć koni biegało. Tot. 10 : 108

W trzecim biegu z płotami o nagrodę ministerstwa rolnictwa 1500 k. pierwszy „Weadel“ Fischla, druga „Rezeda“ Stawiarskiego, trzeci „Licho bez szlarki“ Kłaka. Sześć koni biegało. Tot. 10 : 14.

W czwartym steeple-chase o nagrodę 1300 k. (m 4800) „Reszes“ Geista sam jeden obiegł tor i wziął nagrodę.

W piątym oficerskim steeplechase o nagrodę 2000 kor. (meta 4000 m.) pierwszy „Kontar“ Orssicha, drugi „Oculi“ Mindla, trzeci „Fragonard“ Rausa. Trzy konie biegały. Tot. 10 : 13.

W szóstym biegu z płotami o nagrodę 1200 kor. (meta 2400 m.) pierwszy „Különcz“ Orssicha, drugi „Quaker“ Folbertha, trzeci „Lubeck“ Csiszara. Trzy konie biegały. Tot. 10 : 16.

Ułaskawienie Hilsnera. Z Wiednia telegrafują, że ułaskawienie Hilsnera, mordercy dwóch dziewcząt chrześcijańskich w Polnej, rzeczywiście już nastąpiło i karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie. Przed kilku tygodniami opowiadano już o ułaskawieniu Hilsnera, lecz wówczas tej wiadomości zaprzeczono.

Demonstracye robotników w Rosyi. Ruch robotniczy, który oficyalnie ogłoszono jako uśmierzony, wybuchł znowu — jak donoszą z Petersburga — z całą siłą. W bałtyckiej fabryce okrętów wybuchł strejk. Robotnicy strejkujący w większej liczbie otoczyli fabrykę i atakowali ją. Była ona obsadzoną przez agentów policyjnych. Następnie udali się robotnicy do położonej w pobliżu fabryki Gwozdilnaja i wybili tam wszystkie szyby. Przybyli żandarmi i po dłuższych usiłowaniach przywrócili spokój. Tłum, rozbiegając się po ulicach, wybijał szyby w rozmaitych fabrykach i domach prywatnych. Między innemi, wybito szyby w fabryce maszyn Pulmana i papieru Polisena. Także w jednej francusko-rosyjskiej fabryce wybito szyby.

Nieprawdopodobny pojedynek. Berliński *Kleines Journal* donosi o pojedynku, jaki się miał odbyć w Rzymie między księciem Aosta a księciem D., bliskim krewnym cara. Powodem pojedynku miał być jakiś skandal, który zdarzył się niedawno w Neapolu przed sądem. Sekundantami ks. Aosty byli dwaj deputowani włoscy, sekundantami zaś księcia D. byli hr. Oboleński i niejaki p. Grenee. O wyniku pojedynku *Kleines Journal* nie podaje żadnej wiadomości.

Ludność Francyi podług ostatniego spisu wynosi 38 600.000. Przyrost w stosunku do roku 1896 jest więc około 330.000, prawdopodobnie z powodu napływu obcych.

Maksym Gorkij — jak donoszą *Peters. Wiedomosti* ma się znacznie epiej. Jest nadzieja, że wybitny pisarz wkrótce powróci do zdrowia.

Tumulty studentów w Rzymie. Z powodu nieporozumień między studentami a profesorami przyszło onegdaj do rozruchów w rzymskim uniwersytecie „Sapienza“.

Pięciuset studentów demonstrowało przed zamkniętą bramą uniwersytetu; starali się oni wyważyć bramę, w czem im przeszkodzili karabinierzy. Dokonano kilku aresztowań. Odbywające się właśnie egzamina przerwano na tydzień

Olbrzymie pokłady złota odkryć miano w Lugo w Gallicyi hiszpańskiej. Pola złote równają się zawartością pokładom transwaalskim. Bliższych szczegółów brak.

Arabi-pasza. Khedyw egipski, ułaskawił, jak wiadomo, Arabiego-paszę. Przed laty 20 była to osobistość wpływowa w Egipcie — ów syn chłopski feliah rodowity — bardziej wpływowa, niż sam khedyw. Wzięty do wojska, awansował szybko na oficera. Na tem stanowisku miał sposobność przekonać się, jak marnem jest położenie fellahów. Zaczął tedy myśleć o przyjściu z pomocą braciom.

W latach 1876—1878 Arabi, już wtedy wyższy oficer, zawiązał wraz z Ali-bejem el Roubim spisek tajny, mający na celu nietylko wypędzenie europejczyków, lecz nawet i khedywa wraz z całą rodziną. Ale khedyw wpadł na ślad spisku. Zamiast przecież zgnieść spiskowców, wezwał Arabiego do siebie i skłonił go do rozpoczęcia rozruchów, które pociągnęły za sobą upadek niewygodnych dla khedywa ministrów europejskich (Anglika Wilsona i Francuza de Bligueres). Zachęcony takiem powodzeniem, Arabi założył stronnictwo narodowe, na którego czele dyktował warunki następcy khedywa Ismaila. Tewfikowi paszy.

W 1882 r. został ministrem wojny i paszą a skutkiem popularności, jakiej zażywał w armii, był naprawdę dyktatorem.

Wtedy Anglia wysłała eskadrę pod wodzą admirała Seymoura. D. 11 lipca 1882 r. Anglicy zbombardowali Aleksandryę, a jenerał Wolseley, wylądowawszy, ruszył przeciwko Arabiemu. Pod Tell-el-Kabir d. 13 września Arabi poniósł klęskę, w Kairze poddał się Anglikom; d. 3 grudnia został skazany na śmierć.

Ułaskawiony d. 16 stycznia 1883, wylądował na Ceylonie, wyznaczonym mu na miejsce wygnania. To wygnanie wyleczyło go ze wszystkich rojeń. Obecnie jest już złamanym starcem i z tego powodu mogli Anglicy bez troski zgodzić się na wspaniałomyślny pomysł khedywa, aby wygnańca uszczęśliwić amnestyą i zezwoleniem na powrót do kraju, który ukochał całem sercem.

Arabi nie zdołałby dzisiaj zastraszyć Anglikom nowym buntem, choćby nawet był jeszcze w pełni sił, gdyż stosunki zmieniły się w Egipcie w ciągu ostatnich 18 lat nie do poznania. Młodsza generacya narodu egipskiego wie o narodowym bohaterze tylko z legendy.

Samochody w gospodarstwie rolnem. Zastosowanie siły pary i elektryczności do maszyn rolniczych dokonanem zostało w ciągu ostatnich lat kilku. Rozumie się, że pierwsi Amerykanie zaczęli rugować siłę pociągową koni i zamieniać ją maszynami, między któremi zwraca na siebie uwagę przedewszystkiem samochód w zastosowaniu do potrzeb rolnika. Amerykanin Parmenter zbudował samochód o sile czterech koni parowych, zaopatrzony w ciężki walec, który zabezpiecza szczelnie przyleganie kół do powierzchni ziemi: z tyłu przyczepia się kilka pługów, które orzą ziemię niezmiernie równo i głęboko. Ujemną stroną maszyny Parmentera jest to, że motor nie stanowi jednej całości z pługiem, przez co cały system jest dość skomplikowanym. Nierównie wyżej pod względem konstrukcyi stoi pług Paszy-Nubara, w którym do uprawy ziemi służą trzy tarcze z nożami, umieszczone jedna obok drugiej. Tarcze umieszczone za motorem, są przezeń wprawiane w ruch obrotowy, a stosownie do potrzeby mogą być głębiej lub płyciej zapuszczane w ziemię. Z chwilą wprawienia w ruch samochodu, tarcze zaczynają obracać się i krają nożami glebę na pasy, których szerokość zmienia się wraz z szybkością samochodu, będącą znów w zależności od rodzaju gleby. Próby odnośne wykazały, że system ten nadaje się do uprawy ziemi lepiej, niż za pomocą pługa brony i innych specyalnych narzędzi; w ciągu 12 godzin można zorać ziemię na przestrzeni trzech hektarów (przeszło 5 morgów), przytem o wiele lepiej, aniżeli przy pomocy narzędzi obecnie używanych. Na wystawie paryskiej zwrócono ogólną uwagę na kosiarkę, poruszaną motorem benzynowym; jest to trycykl o sile 6 koni parowych, zaopatrzony w noże do koszenia trawy. Specyaliści sądzą jednogłośnie, że rowe maszyny sprawić mogą wkrótce przełom w gospodarstwie rolnem na zachodzie.

Zmarli. W Petersburgu umarł znany literat Sergiusz Maksymow

✱

W konwikcie żeńskim.

Nauczyciel: „Kochany“ — jaka to część mowy?

Uczenica: Przymiotnik.

N: Jak będzie w drugim stopniu?

U: Zaręczony.

N: A w trzecim?

U: Ożeniony.

Ze stowarzyszeń.

III krajowy turniej tenisowy rozpoczyna się dziś we wtorek 18 bm. o godzinie pół do 5 po południu na „Stawach Panieńskich“. Do gry pojedynczej panów, zgłoszeń wpłynęło 10; do gry podwójnej mieszanej zgłosiło się 5 par następujących: dr. Mikolasch i Kossak, por. Kögler i kap. Rithiers, Steif i Rupcic, Wenzliczka i Maier, Ebermann i pani Helena Jampolska. W skład jury wchodzą: superarbiter: ks. Kaz. Lubomirski, zastępca tegoż: Z. Łaszowski, arbitrzy: Jan Falkowski, Wład Nowakowski, dr. Ernest Mentschel, por Repka i jako sekretarz: Oskar Łoziński.

Konkurs na 80 miejsc w koloniach wakacyjnych w Brzuchowicach dla chłopców i dziewcząt ogłasza magistrat lwowski. Ubiegać się mogą uczniowie szkół ludowych i wydziałowych miejskich. Termin wnoszenia podań do dnia 5 lipca.

Kalendarz.

We środę 19 czerwca Gerwazego i Protazego — Hyłariona.

Wschód słońca 19 czerwca o godz. 4 min. 5 zachód o godz. 7 min. 58.

Colosseum Thorna. Od 16 czerwca najwspanialszy z wszystkich dotychasowych programów, największy sukces roku 1901. Les Alex Carangeot, najsławniejsi tancerze świata i wynalazcy tańców Tourbillon. Goleman, słynna tresura psów i kotów. Adela Moraw, diva subretkowa z c. k. uprzyw. teatru na Josefstadt w Wiedniu. Pietro Basalari, fenomen wokalny. The Goettlers, najsławniejsi komiczni ekscentrycy. Lina Goltz, subretka teatru Hanza w Hamburgu. Trupa Borsini, niezrównani akrobaci na toczących się kulach. Mercedas, duo fantastyczne. The 5 Brustons, komiczna pantomina na bicyklach. 3 Brothers William, fenomenalni ekwilibryści.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Zapiski osobiste. P. Kotarbiński, dyrektor teatru krakowskiego, bawi we Lwowie.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We środę po raz piąty „Manru“ opera w 3 ak. J. I. Paderewskiego. Występ gościnny Al. Bandrowskiego

We czwartek po raz XI „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W piątek po raz I „Blanchette“, komedya w 3 aktach Eugeniusza Brieux'a.

Najnowsze FULARY od zł. 1, poleca Magazyn Schayerów.

* **„Manru“** czwarte przedstawienie miało jak poprzednie powodzenie świetne. I tym razem teatr był wysprzedany, wśród obecnych zauważyliśmy wielu posłów sejmowych i osób przybyłych z prowincyi. Na fasadzie teatru lśnił napis z lampek elektrycznych: „Manru“.

Publiczność darzyła wykonawców entuzyastycznymi oklaskami, zwłaszcza po akcie 2 i 3. Pani Ruszkowska (Ulana) otrzymała kilka okazałych bukietów.

Po akcie drugim urządzono dyrektorowi p. Pawlikowskiemu wielką, serdeczną owacyę. Gdy wywoływanie nie było końca, wyszedł p. Pawlikowski na proscenium, gdzie wręczono mu stół i krzesełko o stylu zakopańskim, które były pokryte wieńcami z żywych kwiatów, wśród których zatknięto około 4000 biletów wizytowych wielbicieli utworu Paderewskiego. Były reprezentowane wszystkie sfery inteligencyi naszego miasta, stowarzyszenia etc. Na stole złożona była srebrna taca z napisem: „Pomagaj Bóg!“ Nadto dyr. Spetrino wręczył dyrektorowi okazały wieniec od Tow. miłośników sceny.

Z teatru. W piątek przedstawioną będzie po raz pierwszy wielce zajmująca i najnowsza komedya A. Brieux'a pt. „Blanchette“, którą obecnie wystawił teatr warszawski z wielkiem powodzeniem. Główne role na naszej scenie odtworzą panie: Bednarzewska, Solska, Gostyńska, Węgrzynowa, panowie: Roman, Solski, Nowacki i inni.

Z teatru. Wczoraj przedstawiono na naszej scenie po raz pierwszy sztukę w 4 aktach z włoskiego „Uroczne oczy“. Jest to obraz dramatyczny, mający pewne zalety literackie i sceniczne — ale denerwujący widza w najwyższym stopniu.

Akt pierwszy, jakkolwiek trwa tylko pół godziny, jest za długą ekspozycyą. Mówią tylko o tem czy istnieją uroki i oczy je rzucające i o wartości amuletów, jako środków zażegnujących uroki — zresztą prócz spadnięcia lampy wiszącej w chwili wejścia dr la Caria (p Solski) wezwanego do córeczki państwa Apiniecello, która zachorowała na dyfteryę — nic się dzieje.

Akt drugi jest w wysokim stopniu denerwujący. Noc. W jednym pokoju odbywa się operacya dyfteryczna przecięcia gardła dziecku — w drugim nicpoń Santaneli pragnący mieć pewność zaślubienia i zdobycia posagu Lydii (starszej córki p. Apicello) zakradłszy się nocą usiłuje ją najpierw zapewnieniami miłości a gdy się to nie udaje, gwałtem zmusić do pieszczot wzbronionych. Wołanie jej na pomoc słyszy dr. Caria, były jej lecz odrzucony przez nią wielbiciel, i odpędza napastnika, który przyobiecuje mu zemstę. Akt drugi kończy się słowami dra Caria, zwróconemi ku panu Apicello: Operacya u dziecka się nie udała, zmarło — lecz uratowałem ci córkę drugą.

Akt trzeci jest nie mniej pełnym grozy i rozstrajającym. Nicpoń Santaneli rozpuszcza w Neapolu wieść, iż dr. Cario ma oczy, rzucające uroki — i choć ten, dzięki swym badaniom naukowym wynajduje *serum* antidyfteryczne, to jednak wieść o tem zabija inna wybuchła w tym czasie zaraza, przed którą kto może, a nawet lekarze uciekają z miasta, a że Cario nie ma przeciw niej środka i coraz więcej trupów — więc dzięki oszczerstwom nicponia Santaneli i wiary w zabobony, ludność uwierzyła, iż oczy dr. Caria rzucają uroki, nazwała go „lekarzem umarłych“ i odeń stroni, zakazując nawet dzieciom nań spoglądać.

Dr. Cario pod wpływem tego postanawia odebrać sobie życie. Od tej myśli nie odwodzi go nawet zjawienie się u niego Lydii, która mu teraz wyznaje swą miłość. Dopiero płacz i rozpacz br. Sangiorgi, której dziecko ginie na dyfteryę — obudza w nim litość i idzie je za pomocą serum ratować.

Rozwiązania widz się już domyśla i akt czwarty, pogodniejszy, przechodzi bez wrażenia.

Grano wczoraj wybornie. P. Solski w roli dr. Caria był znakomitym. Nie mniej doskonałą była p. Arkawin jako Lydia. P. Tarasiewicz doskonale odtworzył cynicznego Santanela, a na uznanie zasługuje i reszta wykonawców. W małej epizodycznej rólce chłopca Gino przewyborną była p. Jankowska.

Sztuka, wątpić należy, aby na repertoarzu mogła się utrzymać — a i wczoraj teatr był zaledwie przez pół zapełniony

* **W teatrze ruskim,** w sali „Gwiazdy“ rozpoczęto szereg przedstawień w sobotę odegranym dramatem „Żydówka wychrzcianką“; w niedzielę grano „Chatę za wsią“ Gawalewicza. Dwa pierwsze przedstawienia teatru ruskiego ściągnęły mnóstwo publiczności do sali „Gwiazdy“. Szkoda, że sala za szczupła, bo bardzo wiele osób musiało odejść od kasy dla braku biletów. Publiczność zaś, która była we środę nie szczędziła oklasków i uznania dzielnej drużynie, która z przedziwną prawdą odegrała dramat miłości przechrzczonej żydówki. Na gorące uznanie zasługuje też odśpiewanie przepięknych, tęsknych, ukraińskich melodyj oraz taniec ukraiński „kozak“ odtańczony z wielką werwą w 6 par.

* **Teatr w Krynicy** obejmuje w tym roku na sezon letni lwowskie towarzystwo miłośników sceny.

+ **Nowe książki.** Ks. Feliks Leliwa Józefowicz: „Przyczyny moralnego zepsucia młodzieży szkolnej i środki zaradcze“. Lwów. Drukarnia Millera i Sp. 1901, str. 35.

+ **„Polska sztuka stosowana“.** Z inicyatywy Włodzimierza Tetmajera, Bruzdowicza, Trojanowskiego, Czajkowskiego, Tichy'ego, Balickiego, dr. Kostaneckiego, dr. Golińskiego, dr. Kopery, dr. Potkańskiego i Warchałowskiego zawiązało się w Krakowie stowarzyszenie celem podniesienia u nas przemysłu artystycznego na wszystkich polach, ze szczególnem uwzględnieniem pierwiastków ornamentacyjno-artystycznych, tkwiących w wyrobach przemysłu domowego naszego ludu.

Sprawy podatkowe.

Lwów 18 czerwca.

Sejmowy klub rolniczy odbył dziś o 9 rano posiedzenie swoje, na którem prezes klubu poseł Stanisław Stadnicki biorąc asumpt z wiadomości, jakie dostały się do dzienników o jego przemówieniu przy zamknięciu obrad krajowej komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto dochodowego, przedstawił w krótkości treść i znaczenie tego przemówienia. Co roku przy zakończeniu obrad komisyi jeden z członków jej, odpowiadając na podziękowanie za udział w obradach ze strony p. wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu, dziękuje zarazem jemu za bezstronną i duchem obywatelskim nacechowaną działalność w zakresie prac komisyi. W tym roku przypadło hr. Stadnickiemu zadanie wypowiedzenia tej mowy, a podjął się on go tem chętniej, że tak on, jak i inni członkowie komisyi zachowaniu się p. wiceprezydenta kraj dyrekcyi skarbu w komisyi i powołaniu do niej z rządowej nominacyi osób niezawisłych musieli oddać zupełne uznanie.

W owem przemówieniu dotknął prezes także zebrań w sprawach podatkowych, jakie odbyły się w kilku powiatach i podniósł, że o ile akcya taka przerodziłaby się w agitacyę skierowaną przeciw osobie p. prezydenta, uważaćby ją musiał za całkiem niewłaściwą, gdyż, o ile zebrania taki kierunek przybierają, najstanowczej potępić je musi, ponieważ sprowadzałyby one sprawę z pola rzeczowego na pole nieodpowiednie, osobiste. Hr. Stadnicki ubolewa, że ogłoszenie jego przemowy, na co nie miał wpływu, dało powód do błędnych tłumaczeń intencyj jego przemówienia, i nie nastąpiło właściwe wyjaśnienie jego treści i tendencyi. Nie pochwalał nigdy, ani nie tolerował nadużyć fiskalnych, owszem tak w w komisyach podatkowych, jak w sejmie i w towarzystwie gospodarskiem zawsze, jak zresztą członkowie klubu dobrze wiedzą, działał w kierunku ich uchylenia.

Członkowie klubu przyjmując do wiadomości słowa prezesa, oświadczyli, że znając jego przekonania i działalność, nie inaczej pojmowali tendencyę jego przemówienia, jak ją obecnie wyraził. Następnie rozwinęła się dyskusya nad właściwymi sposobami informacyi i ochrony interesantów w częstych wypadkach nieprawidłowych wymiarów podatków i należytości.

Po przeprowadzonej dyskusyi zgodzono się na to, że byłoby pożądanem, ażeby w każdym powiecie istniało biuro porady prawnej tak w sprawach skarbowych, jak i administracyjnych, któreby interesentom, zwłaszcza niezamożnym, udzielało fachowej pomocy, tudzież, że byłoby pożądanem na drodze parlamentarnej tj. w sejmie poruszać te sprawy, w których postępowanie władz skarbowych w szeregu wypadków jednostajnie wskazuje na stałą lub przynajmniej częstą interpretacyę ustaw skarbowych w kierunku nieodpowiadającym duchowi tych przepisów. Zebranie materyałów w tym kierunku poruczono p. Skałkowskiemu.

\+ \+ \+

Tyle z posiedzenia klubu rolniczego.

Z zadowoleniem przyjmą wszyscy autentyczne wyjaśnienie przemówienia p. Stadnickiego, które my od samego początku nie inaczej uważaliśmy.

Natomiast wystąpić musimy przeciw uchwale klubu rolniczego, dążącej do zakładania po powiatach bezpłatnych biur porady prawnej w sprawach podatkowych. Wprawdzie uchwała ta jest stwierdzeniem tego, co zawsze stale i nieodmiennie utrzymywaliśmy, iż w kraju naszym istnieje ucisk fiskalny — nie chcemy jednak akcyi w tej sprawie przerzucać na najszersze warstwy.

Podatku nikt płacić nie lubi — inteligentny człowiek zrozumie jednak, że słuszny podatek jest niezbędnym, podczas, gdy mało inteligentny zechce się uwolnić nawet od słusznego wymiaru podatkowego. Nadto drogę rekursów w sprawach podatkowych nie uważamy w obecnym stanie rzeczy za skuteczną. Dziś, gdy nie wielu ludzi wnosi je, odpowiedzi na nie doczekać się nie może — a cóż dopiero byłoby, gdyby każdy mógł bez kosztów i trudności rekurować przeciw wymiarowi podatku czy należytości? Byłoby tyle rekursów ile wymiarów.

Akcya obecna powinna dążyć do poprawy systemu tak, aby wymiar kwestyonowany mógł być tylko w sprawach rzeczywiście wątpliwych.

Dlatego stanowczo oświadczamy się przeciw uchwale, mającej na celu zakładanie po powiatach bezpłatnych biur porady prawnej w sprawach podatkowych, coby obecną uzasadnioną akcyę przeciw uciskowi fiskalnemu mogło przemienić w agitacyę przeciw płaceniu w ogóle podatków.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— We wtorek rozpoczęła się rozprawa prasowa przeciw p. Kaczanowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi *Naprzodu*, obwinionemu o obrazę honoru p. Liszkowskiego, egzekutora przy starostwie w Podgórzu, popełnioną w notatce *Naprzodu* napisaniem, że Liszkowski, jako egzekutor, ściągnął z niejakiego Bodnickiego w Podgórzu kwotę 6 zł 12 ct. jeszcze w sierpniu 1897 a do 13 lutego b. r. kwoty tej nie wniósł do kasy chorych. Obwiniony oświadcza, że w notatce może pomylono się co do czasu i kwoty, ale że postępowanie Liszkowskiego naraziło Bodnickiego na egzekucyę. Świadek, sekretarz starostwa p. Kulczycki zeznaje, że oskarżyciel wniósł kwotę wymienioną w grudniu 1897 r. do kasy. Rozprawę odroczono, celem przesłuchania zarządcy kasy chorych p. Boraczka, który jest chory.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

Wiec obyczajowy w sprawie pijaństwa i karciarstwa odbył się w niedzielę w Poznaniu przy bardzo licznym udziale. Wiec zagaił p. Kościelski. Marszałkiem wiecu był patron p. Maksymilian Jackowski. Ośmnaście towarzystw przysłało swych delegatów. Nadeszło mnóstwo telegramów; między innymi z Galicyi z Sanoka od p. K. Zaleskiego nadszedł następujący telegram: „Wielka wasza stawka na szali naszej przyszłości. Wiecowi z całego serca „Szczęść Boże!“ — Uchwalono jednogłośnie 11 rezolucyj przeciw pijaństwu (przedstawionych przez dra Karwowskiego), 3 rezolucye w sprawie karciarstwa (proponowane przez p. Maćkowskiego), wreszcie 2 rezolucye p. Krzyżagórskiego, żądające zamykania szynków przez całą niedzielę i zabronienia sprzedawania wódki dzieciom niżej lat 14.

Telegramy i telefonematy.

Cesarz w Czechach.

Litomierzyce 18 czerwca. Wczoraj popołudniu cesarz powitany na dworcu przez burmistrza, udał się na rynek, gdzie go oczekiwały władze miejscowe, kler, korporacya i stowarzyszenia. Cesarz wszedł do ratusza, gdzie go burmistrz powtórnie przywitał przemową. Następnie udał się monarcha do kościoła, a po śniadaniu spożytem w rezydencyi biskupiej o godzinie 12, wyjechał ekretem do Uścia.

Przybył tam o godzinie 1¾. Wzdłuż całej drogi ludność po obu brzegach rzeki ustawiona witała monarchę. W Uściu powitał cesarza przemową burmistrz dr. Ohnsorg, który przedewszystkiem dziękował monarsze za zwiedzenie miasta i za swobody, jakie ludy austryackie zawdzięczają cesarzowi.

Oby się powiodło rządowi stworzyć między narodami Austryi trwały pokój.

Cesarz dziękując rzekł: „Nie mam gorętszego życzenia nad to, aby między narodami Austryi nastał pokój, do tego celu zmierzają także bezustanne usiłowania mego rządu, a liczę na poparcie w tym względzie wszystkich żywiołów patryotycznych, miłujących pokój i mających zmysł sprawiedliwości. Następnie udał się cesarz powozem do miasta Uście, gdzie przyjął liczne deputacye, a między nimi deputacyę szlachty, libereckiej izby handlowej itd. Następnie zwiedzał cesarz budynek szkolny, wielką przędzalnię, potem udał się na pokład statku „Habsburg“, na którym odbył dwugodzinną przejażdżkę. Wieczorem odbył się na „Habsburgu“ obiad.

Podczas drogi po rzece towarzyszyło statkowi cesarskiemu kilka wspaniale udekorowanych okrętów, a na jednym z nich znajdowały się uścieńskie stowarzyszenia śpiewackie i orkiestra miejska które wykonały dla cesarza świetną serenadę. Z nastaniem mroków zabłysły na otaczających wzgórzach ognie, a położone na brzegiem rzeki zakłady fabryczne zajaśniały w świetle bengalskiem.

Kilka minut po 9 wylądował statek w przystani, gdzie cesarz wsiadł do powozu i udał się na dworzec kolei Uście-Cieplice.

Na dworcu, bogato przyozdobionym, przystąpił cesarz do burmistrza i wyraził mu swoje najpełniejsze zadowolenie z pobytu w Uściu, poczem w najłaskawszych słowach wyraził namiestnikowi podziękowanie za piękne dnie, które spędził w Czechach. Pożegnany przez ministrów Hartla i Rezeka wszedł cesarz do wagonu; w chwili, gdy pociąg ruszył, cesarz stał salutując w oknie aż do chwili, w której pociąg zniknął z oczu obecnych.

Tym samym pociągiem odjechał także do Wiednia prezydent ministrów dr. Koerber.

Minister Rezek i namiestnik udali się osobnym pociągiem do Wiednia.

Praga 18 czerwca. Nadzwyczajne wydanie „Prager Zeitung“ ogłasza następujące odręczne pismo cesarskie do namiestnika Czech hr. Coudenhove:

„Kochany hr. Coudenhove! Ze szczególnem zadowoleniem przyjąłem prawdziwie serdeczne manifestacye wiernego przywiązania do mnie i do mojego domu, które mi zostały przyniesione podczas mego pobytu w mojem zawsze wiernem królestwie Czech przez oba narody tego królestwa w tak piękny i zgodny sposób. Widoczny wszędzie postęp, który powtórnie miałem sposobność spostrzedz na wszystkich polach życia duchowego i ekonomicznego, zadziwiający rozwój mojego królewskiego miasta głównego Pragi i innych przezemnie zwiedzonych miast ucieszyły mnie bardzo i wzmagają nanowo moją nadzieję, że także najsilniejsza gwarancya trwałego rozkwitu kraju, ten tak gorąco utęskniony pokój narodowościowy, który został rozpoczęty przez chętne zbliżenie się obu narodowości na polu ekonomicznem, będzie dany mojemu ukochanemu królestwu Czech. Oby Bóg to dał. Te moje uczucia mojej wdzięczności i mojego największego uznania za wasze serdeczne przyjęcie proszę podać do publicznej wiadomości. Uście 17 czerwca 1901. Franciszek Józef m. p.

Wiedeń 18 czerwca. Cesarz powrócił dziś rano z Czech, wraz z świtą i prezydentem ministrów dr. Koerberem. Po pożegnaniu z prezydentem ministrów i z świtą, wśród żywych oklasków zebranej publiczności odjechał monarcha do Schönbrunu.

Sejmy.

Zadar 18 czerwca. Wczorajsze posiedzenie sejmu *nie przyszło do skutku*, albowiem wielu posłów z prowincyi nie przybyło. Następne posiedzenie zapowiedziane na środę.

Berno morawskie 18 czerwca. Subkomitet szkolny nieustającej komisyi ugodowej sejmu morawskiego odbył wczoraj posiedzenie, na którem obradowano nad podziałem rady szkolnej krajowej na sekcye niemiecką i czeską. Obrady nie zostały jeszcze doprowadzone do końca.

Opawa 18 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego p. Hruby wniósł interpelacyę w sprawie rozpowszechnionego przez Niemców twierdzenia o rzekomem ich skrzywdzeniu i pogwałceniu przy ostatnim spisie ludności.

Celowiec 18 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyjęto wniosek witający z zadowoleniem uchwalony przez izbę posłów program inwestycyjny. Wnioski żądające jak najrychlejszego przeprowadzenia ustawy, z uwzględnieniem przemysłu rodzimego, przekazano komisyi.

Wiedeń 18 czerwca. W sejmie dolnoaustryackim odczytano dziś między innymi wniosek p. Lindheisera i tow. w sprawie utworzenia lecznic ludowych dla piersiowo chorych, następnie wniosek p. Offnera i tow. w przedmiocie regulacyi względnie podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych oraz płac nauczycieli prowizorycznych, niemniej w sprawie wydania pragmatyki służbowej dla tychże nauczycieli.

Anglia i Transvaal.

Londyn 18 czerwca. Kitchener telegrafuje: Od ostatniego mojego sprawozdania poległo jeszcze 24 Boerow, 14 było rannych a 265 zabraliśmy do niewoli; 16 poddało się. Zabraliśmy im nadto 137 sztuk broni, wielką ilość amunicyi, 198 wozów, 1500 koni, 3000 sztuk bydła. Do powyższych cyfr nie są wliczone straty, poniesione wskutek operacyj generała Ellieta.

Capetown 18 czerwca. Zdaje się, że generał Dewet dopiero w ostatnim czasie usiłował skłonić Boerow do dalszych operacyj wojennych.

Haaga 18 czerwca. Krążą pogłoski, że Krueger gotów jest złożyć swój urząd, jeżeli Anglia uzna niepodległość obu republik południowo afrykańskich.

Londyn 18 czerwca. „Daily Mail“ donosi z Kronstadtu 15 bm., iż dwa razy próbowano spędzić komendanta Bayersa w Sandriverpool, gdzie tenże ciągle jeszcze obozuje, ale próby te były bezskuteczne i tylko kilku Boerów pojmano i zabrano parę sztuk bydła. W walkach tych brali udział pułkownicy Greenfall, Micking i Wilson.

W Chinach.

Pekin 17 czerwca. Posłowie obcych mocarstw zapewniają, że rokowania w sprawie sposobu zapłaty odszkodowania wojennego ze strony Chin biorą obrót pomyślny, i należy się spodziewać, że zostaną zakończone jeszcze przed lipcem.

Pekin 18 czerwca. Pomiędzy 25 lipca a 20 sierpnia cofnięta cofnięta zostanie z prow. Peczili jedna z obu brygad francuskich.

Różne.

Sofia 18 czerwca. Wczoraj odbył się tu mityng Macedończyków. Po zakończeniu zgromadzenia, które miało zresztą w ogóle przebieg spokojny, pewna liczba uczestników udała się do komisaryatu policyjnego, gdzie znajdują się aresztowani przywódcy Macedończyków Sarafow i towarzysze. Tłum żądał wpuszczenia go do uwięzionych. Konnica rozprószyła manifestantów. Dokonano licznych aresztowań.

Paryż 18 czerwca. Senat przyjął artykuł 6 ustawy o zgromadzeniach, dotyczący nabywania i zarządu dóbr ziemskich.

Petersburg 18 czerwca. Carowa powiła córkę.

Nowo urodzona w. księżniczka otrzymała imię Anastazyi.

Berlin 18 czerwca. Kanclerz rzeszy zarządził, by tylko komunikaty ogłaszane w „Berliner Correspondenz“ i „Nordd. Allg. Ztg.“ uważane były jako wiarogodne. Przed ogłoszeniem mają one być przedkładane do sprawdzenia. „Berliner Polit. Nachrichten“ popierane przez Miquela straciły półurzędowy swój charakter.

Berlin 18 czerwca. Krążą pogłoski, że kanclerz rzeszy miał domagać się wyższych ceł, że przegłosowali go jednak ministrowie państw związkowych. Napewne niczego nie można się dowiedzieć bo członkowie konferencyi celnej, która odbyła się pod przewodnictwem Bülowa zachowają ścisłą tajemnicę.

Berlin 18 czerwca. „Kreuz Ztg.“ ostro krytykuje zachowanie się Wszechniemców austryackich, że pragną oderwania od Austryi a przyłączenia się do Niemiec.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 18 czerwca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 664·—, węg. zakładu kredyt. 668·—, Anglobanku 277·—, Unionbanku 556·50, Banku dla krajów koronnych 409·50, Bankvereinu 475·—, Bodencreditu 903·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 662·—, kolei południowej 104·—, tramwaju A. 248·—, B. 243·—, kolei Elbethal 489·—, kolei północnej —·— kolei czerniowieckiej 533·—, alpiny 461·50, Rima Muranya 478·—, praskiego towarz. żel. 1785, fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 290·—, oblig. węg. indemniz. 92·—, renta majowa 98·25, austr. renta koronowa 95·75, węg. renta koronowa 92·25, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·25, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·50, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·35, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, losy tureckie 106·—, marki 117·52, ruble 253·—.

— **Berlin** d. 18 czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·10, (podług obliczenia procentowego). Spirytus —·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** 18 czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·10. Mąka 25·40.

— **Frankfurt** d. 18 czerwca. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 207·50, Kolej państwowa 142·50, Alpiny —·—, Disconto 178·—, Laura 199·10.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 18 czerwca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7·70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·00 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na terminy 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 6·20, groch do gotowania 7·75, do 12·—, wyka 7·50, do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11·60 do 11·75, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, na terminy 16·— do 16·25, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 18 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 8·00 do 8·05, na jesień 8·28 do 8·29, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·95 do 8·00, na jesień 7·25 do 7·26, kukurudza na maj-czerwiec 5·64 do 5·65, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·66 do 5·68, na wrzesień-październik 5·87 do 5·88, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 0·— do 0·— na jesień 6·58, do 6·59, rzepak na sierpień-wrzesień 13·60 do 13·70, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: słabe.

Stan powietrza: pochmurno

Budapeszt dnia 18 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj 0·— do 0·—, na październik 7·99 do 8·00, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·82 do 6·83, owies na maj 0·— do 0·—, na październik 6·26 do 6·27, kukurudza na maj 5·12 do 5·13, na czerwiec 0·— do 0·—, na lipiec 5·42 do 5·43, rzepak na sierpień 13·15 do 13·25.

Oferty na pszenicę dostat.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie: silne.
Pogoda pochmurno.

— **Wiedeń** dnia 18 czerwca. Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeź ogółem 5227 sztuk. W tem było z Galicyi 720 z Bukowiny 36 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.
Ceny podniosły się o 50 h.
Niesprzedanych pozostało 153 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano 106 sztuk po 60 do 64, 276 sztuk po 65 do 68, 250 sztuk po 69 do 74, 22 sztuk po 73 do — koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 66, krowy podtuczone do 52 do 64, bydło chude po 36 do 53 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

30 000 koron, wynosi główna wygrana loteryi „Concordia“. Zwracamy uwagę naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się **nieodwołalnie dnia 25 czerwca 1901 r.**

Po 25 letniej praktyce w atelier dentystycznem bł. p. J. Nussa i dr. A. Weissa otworzyłem własne atelier przy ul. Kopernika l. 8. I p.

Z głębokim szacunkiem.
Emil Pordes

Teatr miejski we Lwowie.

Dnia 19 czerwca br.

V. gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

Po raz 5:

MANRU

opera w 3 aktach, słowa Alfr. Nossiga, muzyka I. J. Paderewskiego.

OSOBY:

Manru, cygan	**Al. Bandrowski**
Ulana jego żona	pni Ruszkowska
Jadwiga, matka Ulany	pni Kasprowiczowa
Urok	p. Szymański
Aza cyganka	pna Esten
Oros, wódz cyganów	p. Jeromin
Jagu, stary cygan	p. Paszkowski
Dziewczyna	pna Schuppówna

Góralki, górale, tancerze, tancerki, cyganie, cyganki, dzieci itd.

Rzecz dzieje się: w akcie 1 w Tatrach, w okolicy Zakopanego. — w akcie 2 przed chatą i kuźnią Manru w akcie 3 przy „Morskiem Oku“.

Tańce: w akcie I „Taniec góralski“ układu p. Bergera, baletmistrza nadwornej opery w Dreźnie, Tańce wykonają pna **Staszko,** p. **Berger** (występujący gościnnie) i Corps de ballet.

Nowe dekoracye z pracowni malarskiej Stan. Jasieńskiego.

Kostyumy z pracowni teatralnej pod kierunkiem J. Balińskiego.

Kapelmistrz: F. Spetrino.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Studyum o duszy ludzkiej

napisał

ks. J. Stanisław Adamski T. J.

(Ciąg dalszy)

Bóg jest sprawiedliwy z natury; anioł przez szybką i stałą determinacyę; człowiek staje się sprawiedliwym dopiero po długim szeregu wysiłków i czynów, bo nosi w swojem łonie świat niższy, który musi podporządkować wyższemu światu cnoty: to jest świat namiętności.

Namiętności nie złemi same z siebie; wszelako mogą się niemi stać i stały się niestety wskutek skażenia ludzkiej natury. Pognębiają one duszę, albo ją wiodą do szaleństw, ciągną ją do zmysłowości, albo oddalają od dóbr prawdziwych; wreszcie spiskują przeciwko cnocie i wprowadzają panowanie występku, jeśli się nie hamuje ich gwałtowności.

Ale sprawiedliwy przewidział wszystko. Wcześnie i pewną ręką opanował namiętności, poskromił je i nagiął ku dobremu i zniewolił je ostatecznie do służenia cnocie.

Zmęczył się, zranił się może wśród walki, tem lepiej; jest on przez to, jeszcze piękniejszy. Lubimy widzieć na czole zwycięzców ślady ran otrzymanych, bo są świadectwem oporu zwyciężonego nieprzyjaciela — i świadectwem odwagi, którą trzeba było okazać wśród boju. Zwrócone ku dobru namiętności stają się sługami i pomocnikami sprawiedliwego; miłość szczególnie użycza mu swojej siły i zapału dla uniesienia go szybszym krokiem do szczytu doskonałości, gdzie go oczekuje cisza i pokój nadziemski.

Człowiek w duszy swej żywi się tym samym, co Bóg pokarmem: poznaje prawdę, kocha dobro, — z jednego i drugiego czerpie swą doskonałość i swe szczęście. Jest on, jak mówi Platon, w swej naturze, w swych działaniach, w swej piękności intelektualnej i moralnej, żyjącem odbiciem boskości.

To nie wszystko jeszcze.

Bóg żyje w sposób niewysłowiony. Dążności Jego życia, słabo odbite w przedziwnej harmonii świata, objawiają się wyraźnie w przymiotach i działaniach duszy ludzkiej. Jak Bóg, dusza stwarza wewnętrznie swoje słowo; — jak Bóg — ona widzi się i kocha w słowie; — jak Bóg — wyraża się i działa na zewnątrz przez słowo.

Pod tajemniczą szatą znaków i za pośrednictwem organów, słowo ludzkie przenika duszę i wywołuje w niej siłę twórczą. Rozjaśnia, wzrusza, przekonywa, roznamiętnia, unosi, uspakaja, pociesza, zadziwia, przeraża, opanowuje — słowem, jest węzłem, który skuwa człowieka z człowiekiem i tworzy jedność społeczną.

Tej piękności nie mogło nam niedostawać. Bóg, który nas urobił na wyobrażenie swoje, jest rodziną i społeczeństwem.

To też wyrzekł: „Nie dobrze być człowiekowi samemu“ i stworzył między człowiekiem a jego równymi stosunki, które przechodząc od rodziny do pokolenia, — od pokolenia do narodu; od narodu do całej ludzkości, tworzą z niej cudną jedność, — to najwyższe życia Boskiego odbicie w stworzeniu!

Mamy więc żyć społecznie; natura tego wymaga, mówi święty Tomasz: „Naturale est homini quod in societate multorum vivat.“ Bez tego władze nasze martwe pełzają zdala od swego przedmiotu. Umysł nasz wyczekuje uderzenia, które ma rozbudzić jego władze; wola osamotniona porusza się w sferze bardzo ograniczonej i nie ma pola do ćwiczenia się w cnotach; ciało nawet, pozbawione dodatniego wpływu otoczenia, zniża się w kierunku swoich pożądań i zbliża do zwierzęcia, a piękności osobiste, które podziwialiśmy przed chwilą, zacierają się w zbydlęceniu.

Społeczność podaje nam w chwili sposobnej Boską strawę prawdy; daje impuls do urabiania w duszach naszych szlachetnych nałogów, koło których cały świat świetlanych cnót się obraca; społeczność wreszcie zmusza nas do wyrażania prawdy i dobra rozpromienieniem fizyonomii i tą przedziwną muzyką mowy ludzkiej, która nadaje człowiekowi podniosły charakter wyższości.

„Nie dobrze być człowiekowi samemu“, — powiedział Stwórca; społeczeństwo jest środowiskiem naturalnem, w którem rozwija jego piękność, a w swojej jedności jest ono samo wspaniałym i najwyższym człowieka rozwojem.

Patrzmy i podziwiajmy człowieka — naród! Nie jest to już tylko jedno ciało, jeden umysł, jedna wola. Błogosławieństwo Stwórcy rozszerzyło jakby w nieskończoność ten gmach wspaniały, o proporcyach tak doskonałych, o czynnościach tak uporządkowanych, o wyrazie tak szlachetnym!

W człowieku zbiorowym czyli w narodzie siły intelektualne zbierają się w snop świetlany, z którego promieni w miarę postępu czasu tryskają sztuki piękne, nauki, literatura, wynalazki użyteczne i chwalebne, mądre prawa. Wszystkie wole zestrzeliwają się w współubieganiu do pracowitych przedsięwzięć, do bohaterskich cnót, do wielkich poświęceń, do najwyższych ofiar.

Z zetknięcia, z zamiany i wzajemnego przenikania wszystkich piękności powstaje ta promienna i szlachetna fizyonomia ludów cywilizowanych, wobec której trzeba powtórzyć z największym zapałem piękne słowa wieszcza: „Jakiemże arcydziełem jest człowiek! Jak szlachetny w rozumie, jak nieskończony we władzach; jaki przedziwny i wyrazisty w układzie i ruchach swoich! Jak podobny w działaniu do Aniołów; w pomysłach jak podobny jest Bogu! Jest on cudem świata i najwyższym typem istot żyjących“.

* * *

Piękność i wielkość prawdziwa są dwie rzeczy, które zwykle idą w parze. Wszędzie, gdzie jaśnieje proporcya, harmonia, jest piękność, a piękność imponująca wspaniałym blaskiem jest wielkością.

Zaznaczyłem już wielkość człowieka, opisując jego piękność, ale przypatrzmy się lepiej stanowisku człowieka w dziele Stwórcy, a w szczególności w stosunku naszej pięknej natury do przestrzeni, do czasu i do niższych królestw kreacyi.

Wiedza nowoczesna zastanawiając się nad niezmierzonością przestrzeni i niezliczoną mnogością istot stworzonych, korzy się rzekomo, pogardzając wielkiem starożytnych myślicieli o człowieku rozumieniem. Byli oni — mówi — bardzo ograniczeni, albo ciemni, wierzyli naiwnie, że wszystko było stworzone dla naszego nędznego globu i przypisywali człowiekowi śmieszną ważność wobec całej kreacyi, uważając go jako punkt, około którego obracają się niezliczone działania przyrody i jako uwieńczenie wszystkich doskonałości stworzonych.

Ale przyszedł wiek dojrzały, zniknął sen dziecinny ludzkości w świetle umiejętnych badań, a tem samem runął gmach doktryn mistycznych, których był podporą. Niezbite dowody odsuwają w dal niedostępną granicę przestrzeni. Ciała firmamentu z świetlanych punktów stają się olbrzymiemi masami, ilość ich mnoży się w nieskończoność, a tak ziemia nasza staje się tylko atomem, graniczącym niemal z nicością.

Czyż więc człowiek, mieszkaniec tego atomu, ma prawo chełpić się swą wielkością? Żyje on wprawdzie, ale nie jest jedynym życia wyrazem. Siła indukcyjna rozumu nie pozwala nam widzieć w olbrzymich ciałach milczących tylko samotni.

(C. d. n.)

Krynica

w WILLI pod „Trzema różami“

położonej obok łazienem i wprost uroczego parku zakładowego i połączonej z nim odrębnem wejściem, są do wynajęcia pokoje i pomieszkania urządzone z wielkim konfortem i wygodami, na dni tygodni lub sezony, według umowy. Ceny umiarkowane. W miejscu restauracya i cukiernia. (Także pensyonat). Na żądanie wysyła się remizę na stacyę w Muszynie. Bliższych informacyj udziela zarząd.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższym opustem z cen przyznaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET z gęsich wątróbek po 1 zł. 50 ct. funt. — Z truflami 2 złr. W ślicznych terynkach Dwór Łapszyn Brzeżany.

Rządca dóbr, w średnim wieku, posiadający 18 letnią praktykę gospodarczą, kurs gorzelniczy i rozumie się na prowadzeniu manipulacyi gorzelniczej oraz rachunkowości, przyjęłby **administracyę kamienicy.** Łaskawe oferty: Wydział centralny Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników prywatnych.

7 buhajków rasy Simental, w wieku od 10 do 15 miesięcy, po 40 ct. za kilogram żywej wagi, ma na sprzedaż **Zarząd dóbr Kniaże**, poczta w miejscu.

Poszukuję do kupna 10 koni fornalskich 5-cio letnich — Mających na sprzedaż proszę o podanie miary i ceny. J. Axentowicz, Danilcze p. Putiatyńce.

Priessnitzthal

w Mödling pod Wiedniem

Dr. J. Weissa zakład kuracyjny i wodoleczniczy.

istnieje od 50 lat.

Znakomite **skutki lecznicze w chorobach nerwowych** i przewlekłych.

Kuracye wodne, elektryczne, odżywiania, mięsienie.

Bardzo staranny lekarski opatrunek.

Ceny przystępne.

Prospekta darmo.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Susz sprowadzane

HERBATY CHIŃSKIE

po złr. 2·—, 2·80, 3·20, [illegible] 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = [illegible] gramów

Wysiewki herbaciane

po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu

poleca handel 364

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek 42.

Zakład wodoleczniczy.

„Sanssouci“ w Mauer koło Wiednia. Zakład kuracyjny leży w pośrodku wiedeńskiego lasu i jest jak najlepiej urządzony. Sposób leczenia fizykalno-dietetyczny, kuracya dyetą, metodyczne zahartowanie, leczenie wodą, gimnastyką, masażem, kąpiele powietrzne i słoneczne, pływalnie, elektro-galwaniczne leczenie. Ćwiczenia i odruchy terapią przy cierpieniach stosu pacierzowego. Kierujący lekarz: **Leop. Winternitz.** — Cenniki bezpłatnie u właścicielki: pani **Fanny Götz**.

Rzepa pastewna

ścierniánka (Stoppelrübensamen) nasienie świeże i pewne **własnego zbioru**

litr 2 korony,

poleca

J. Bulsiewicz, w Bochni.

W Pasażu Hausmana

LWOWSKIE

Foto-Plastikon

(46 razy premiowane)

Od 16 do 22 czerwca do widzenia

Zamek Schönbrunn i wycieczka na Semering.

Wstęp 10 centów.

Johna nasada na komin

Schornstein-Aufsatz

verbessert jeden Schornstein.

ulepsza każdy komin

prawdziwy tylko z tym znakiem

powiększa przeciąg i

zapobiega dymieniu pieców.

91.000 razy wypróbowana.

Do nabycia w handlach materyałów żelaznych i budowlanych, blacharzy, kominiarzy, garncarzy, dacharzy, u instalatorów, jako też u fabrykanta

J. A. John, Wien.

IV., Frankenberggasse 8, I|55.

Odsprzedawcy poszukiwani.

Jeneralna ajencya

najlepiej renomowanego towarzystwa ubezpieczeń na życie, jest do oddania dla wschodniej Galicyi z siedzibą we Lwowie. Reflektuje się na osoby obznajomione z tym, z kaucyą i którzy mają dobrze wyrobione stosunki we wszystkich kołach. Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae uprasza się nadsyłać pod **Acqusition und Organisation** do ekspedycyi „Gazety Narodowej“.

W razie potrzeby wziąć na kawałek cukru 30—40 kropli

A. Thierry'ego balsamu.

ażeby sprowadzić przenikające wewnętrzne przeczyszczenie i użyć tego balsamu nietylko wewnętrznie ale i zewnętrznie, ażeby osiągnąć działanie zapaleniu zapobiegające. Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną (zakonnicy) i z wypaloną firmą na korku. — **Do nabycia w aptekach.** Pocztą franco 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 4 koron. Próbne flaszki razem ze sposobem użycia i spisem składów na całej kuli ziemskiej rozsyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 20 gr. **Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada k. Rohitsch Sauerbrunn.** — Unikać należy naśladownictwa i zważać pilnie na registr. zieloną markę ochronną zakonnicy. 16

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Spa. Sezon letni. Spa.

Spa Spa Spa

w pobliżu niem. granicy, linia Kolonii, Brukseli, Paryża. Letnia rezydencya belg. królowej. Kuracya kąpielowa i picie wody, są nadzwyczaj skuteczne dla bezkrwistych i chorych na bledonicę.

Kasyno w Spa otwarte jest przez cały rok.

Rozrywki te same co w Monte Carlo.

wydaje rocznie na teatra sporty i festyny **milion franków** koncerta, sztuki, wyścigi wszelkiego rodzaju.

Prospektów proszę żażądać od sekretaryatu kasyna w Spa (Belgia).

Ciągnienie we wtorek 25 Czerwca 1901.

Główna wygrana 30.000 koron wartości.

Losy „Concordia“ po 1 koronie

polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann, Samuely & Landau, Victor Chajes i Sp., Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Liben.

PROSPEKT.

Wolna od podatku 4% ausryacka państwowa pożyczka rentowa w koronach w kwocie nominalnej 250,000.000 koron.

Obwieszczenie.

C. k. austryacki minister skarbu upoważnionym jest na podstawie ustawy z dnia 6 czerwca 1901 Dz. u. p. nr. 63, dla pokrycia zapotrzebowania dla wykonania kolei żelaznych na koszt państwowy, na wykończenie kolei państwowych już w wykonaniu będących na podstawie upoważnienia ustawowego, dalej celem wzięcia udziału w dostarczeniu kapitału dla budowy kolei prywatnych, dla przeprowadzenia inwestycyj w zarządzie kolei państwowych na czas do końca r. 1905, wreszcie celem refundowania w r. 1898 do r. 1900 wypłaconych w sposób zaliczenia z zapasów kasowych potrzeb inwestycyjnych c. k. ministerstwa kolejowego, ogółem dla dostarczenia kwoty gotówkowej 567,038.000 koron, do wydania obligacyj utworzonej przez ustawę z dnia 2 sierpnia 1892 dz. u. p. nr. 131 4% wolnej od podatku państwowej pożyczki rentowej.

Na podstawie tego upoważnienia emituje się obecnie kwota nomin. 250,000.000 kor.

Obligi dłużne opiewają na właściciela i wystawione są w:

5.000 odcinków	(Nr. 45.001 — 50.000)	po	100 koron
12.500 „	(Nr. 200.001 — 212.500)	po	200 koron
86.000 „	(Nr. 105.001 — 191.000)	po	2.000 koron
6.000 „	(Nr. 8.001 — 14.000)	po	10.000 koron
750 „	(Nr. 5.701 — 6.450)	po	20.000 koron

Są one datowane 1. marca 1893, wystawione w języku niemieckim i mają w facsimilach podpisy c. k. austr. ministra skarbu, kierownika i kontrolora ck. długów państwowych, dalej prezydenta i członka komisyi kontrolnej długów państwowych rady państwa.

Obligi dłużne oprocentowane zostaną 4% rocznie w półrocznych ratach, dnia 1 marca i 1 września każdego roku z dołu i zaopatrzone w 22 półroczne kupony, z których najbliższy zapadnie 1 września 1901, jakoteż w talon, za który w swoim czasie nowe arkusze kuponowe mogą być bezpłatnie podjęte w miejscach wypłaty.

Podług powszechnych postanowień ustawowych przysługuje c. k. austryackiemu ministrowi skarbu, prawo spłacenia pożyczki w każdym czasie całkowicie albo częściowo po poprzedniem wypowiedzeniu przynajmniej w terminie trzymiesięcznym.

Pożyczka ustawowo jest wolną od podatku i nastąpi wypłata odsetek i ewent. do opłaty wypowiedzianych obligów dłużnych **bez wszelkiego potrącenia podatków, należytości lub czego innego.**

Przedawnienie kuponów następuje po 6 latach, po terminie ich zapadłości obligów dłużnych po 30 latach, licząc od terminu przeznaczonego do ich spłaty.

Właściciel może podjąć odsetki, jakoteż kwoty ewent wypowiedzianych listów dłużnych za dostarczeniem zapadłych kup., względnie wypowiedzianych obligów dłużnych:

w austryackich miejscach wypłaty w koronach w walucie ustanowionej ustawą z 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. nr. 126,

w Berlinie, Frankfurcie n. M., w Hamburgu i **Monachium** w markach po kursie weksli krótkich na Wiedeń;

w Amsterdamie w guldenach holenderskich po kursie wekslowym,

a mianowicie:

w **ck. kasie długów państwa w Wiedniu, w ck. austrjackich głównych kasach krajowych, ck. finansowych kasach kraj., ck. krajow. urzędach wypłat,** jokoteż we wszystkich **urzędach podatkowych.**

Dalej aż do dalszego zarządzenia:

w Berlinie w dyrekcyi towarzystwa dyskontowego,
„ w domu bankowym **S. Bleichröder,**
„ w „ „ **Mendelsohn & Comp.,**
„ **w banku dla handlu i przemysłu,**

w Frankfurcie n. M. w domu bankowym M. A. v. Rothschild & Söhne,

w Hamburgu w Norddeutsche Bank, w banku **L. Behrens & Söhne, M. M. Wahrpurg & Comp.,**

w Monachium w Bayerische Vereinsbank, w banku Marck, Finc & C.,

w Amsterdamie w banku L. Auerbacha.

Wszystkie zawiadomienia, odnoszące się do tej pożyczki, ogłoszone zostaną oprócz w „Wiener Zeitung“ także w 4 gazetach zagranicznych, między temi w dwóch berlińskich i jednej frankfurckiej.

Wiedeń w czerwcu 1901.

Ck. austryacki minister skarbu
Böhm m. p.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Jego Excell. p. ck. austryackiego ministra skarbu, rozpisuje się subskrypcya na

nominalnie 125,000.000 koron wolnych od podatku 4½ austryackiej państwowej pożyczki rentowej

Subskrypcya odbędzie się we czwartek 20 czerwca 1901

w c. k. urzędzie pocztowych kas oszczędności we Wiedniu i w upoważnionych przez ten urząd do przyjmowania subskrypcyi **zbiorniach (ck. urzędach pocztowych), ck. kasach krajowych i urzędach podatkowych,** dalej

w Wiedniu u S. M. v. Rotschild, w ck. nprz. powsz. austr. zakładzie kredyt. ziemskim, w c. k. uprz. austr. zakładzie kredyt. dla handlu i przemysłu.

w Bernie, Karlsbadzie, Lwowie, Pradze, Libercu, Tryeście i Opawie w filiach ck. **nprz. austr. zakładu kredyt. dla handlu i przem.,**

oprócz tego:

w Berlinie w dyrekcyi towarz. dyskontowego, S. Bleichröder, Mendelsohn & Comp. i w banku dla handlu i przemysłu,

w Frankfurcie n. M. u M. A. von Rotschild & Söhne i filii banku dla handlu i przemysłu,

w Hamburgu w Norddeutsche Bank, L. Behrens & Söhne i M. M. Warburg & Co.

w Monachium w Bayrische Vereinsbank i u Marck Finck & Co.

w Amsterdamie u L. Auerbacha, Lippmanna, Rosenthala i Sp. i w banku amsterdamskim,

podczas godzin urzędowych w każdem miejscu obowiązujących i pod warunkami ogłosić się mającymi w miejscach odnośnych.

Dla subskrypcyi w ck. urzędzie powiatowych kas oszczędności we Wiedniu i w zbiorniach upoważnionych przez ten urząd (ck. urzędach pocztowych), ck. kasach krajowych i urzędach podatkowych mają ważność ustanowy, które ogłosi specyalnie ck. urząd pocztowych kas oszczędności.

Dla subskrypcyi w innych austryackich miejscach subskrypcyi obowiązują następujące warunki:

1) Cena subskrypcyjna ustanowiona jest na **95%**, wliczywszy w to odsetki 4%, licząc od 1 marca 1901 do dnia odbioru.

2) Subskrypcya nastąpi za pomocą przeznaczonego dla niej formularza zgłoszenia, który otrzymać można bezpłatnie w wyżej wymienionych miejscach. Każdemu miejscu subskrypcyjnemu przysługuje prawo oznaczenia podług uznania wysokości kwoty każdego poszczególnego przydzielenia.

3) Przy subskrypcyi złożyć należy kaucyę 5% nominalnie i to albo w gotówce, albo podług kursu dziennego efektów, które odnośne miejsce subskrypcyjne uzna za dopuszczalne.

4) Przydzielenie nastąpi o ile możności zaraz po zamknięciu subskrypcyi. Subskrybenci zawiadomieni o tem zostaną. W razie, gdyby przydzielenie mniej wyniosło aniżeli zgłoszenie, kaucya zwyżkowa natychmiast zwróconą zostanie.

5) Przydzielone obligacye, których pierwszy kupon płatnym będzie 1 września 1901 r. subskrybenci odebrać mają **od 6. lipca najdalej do 31. sierpnia b. r.** Wolno jednak subskrybentom przydzielone im obligacye w ciągu powyższego terminu odbierać w kwotach częściowych, nie niżej jednak niż po 5.000 koron. Po całkowitym odbiorze obliczoną a względnie zwróconą zostanie złożona kaucya.

6) Zgłoszenia na oznaczone odcinki (Abschnitte) pożyczki o tyle tylko uwzględnione być mogą, jeżeli to podług uznania miejsca subskrypcyi zgadza się z interesem innych subskrybentów.

7) Odbiór nastąpić ma w tem samem miejscu, w którem nastąpiła subskrypcya.

Wiedeń w czerwcu 1901.

C. k. urząd pocztowych kas oszczędności. **S. M. v. Rothschild.**

C. k. uprzyw. powszechny austr. Zakład kredytowy ziemski.

C. k. uprz. austr. zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.